Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWOW 1936 r. Rok II nr. 24 Piątek 24 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Replika Ministra Sprawiedliwości na nieuzasadnione pretensje Ukraińców

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł. — mg.). Na posiedzeniu dzisiejszem komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Min. Sprawiedliwości. Preliminarz tego budżetu zreferował pos. Sioda, omawiając kolejno ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości, więziennictwo.

Mówca wyliczył szereg spraw ustawodawczych, dokonanych przez departament ustawodawczy Ministerstwa, oraz program prac najbliższych, wymieniając m. in. projekt prawa prasowego, oraz ustawy dziennikarskiej, będących w opracowaniu.

Mówca wskazuje dalej, że ustawy oddłużeniowe wywołały silne zastrzeżenia, albowiem nietylko nie uzdrowiły one życia gospodarczego, lecz przytem podkopały jeszcze zaufanie do osób, objętych przepisami tych ustaw. Całe ustawodawstwo oddłużeniowe winno ulec jaknajspieszniej — zdaniem referenta — nowelizacji w kierunku oddłużenia warsztatów, a nie osób.

KAŁAMARZA NIE POWINNO SIĘ ZAJMOWAĆ.

Ogólne zasady organizacyjne w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości nie uległy zmianie. Referent podnosi tu stopniową poprawę. Mówca stwierdza, że z biegiem czasu daje się zauważyć coraz silniejszy rozłam między sędziami, prokuratorami i adwokatami.

Przechodząc do działalności organów egzekucyjnych, poseł Sioda zaznacza, że na porządku dziennym są egzekucje bezskuteczne, a zdarzają się nawet takie dziwolągi, jak zajmowanie przez komornika zupełnie drobnych przedmiotów, jak np. kałamarza.

„WIĘZIENIE NIE ODSTRASZA".

Jeśli chodzi o więziennictwo, to większa część teoryj co do istoty tego zagadnienia okazała się mylna. Widzimy, że więzienie nikogo nie poprawia i nie odstrasza. Należało więc szukać nowych dróg do połączenia moralności przestępców. Tej drogi szuka właśnie Ministerstwo. Referent dochodzi do wniosku, że przy tak szczupłych środkach zachodzi obawa, że stan sanitarny więzień i nadal będzie się obniżał.

W zakończeniu mówca poddał analizie poszczególne pozycje budżetu Ministerstwa sprawiedliwości, prosząc o ich przyjęcie.

Po referencie przemówił pierwszy w dyskusji pos. Kozłowski, następnie mówił pos. Długosz. Pos. Jahoda-Żółtowski mówił o działach pracy w więzieniach, uważając, że praca w warsztatach więziennych stanowi nielojalną konkurencję dla rynku prywatnego.

„POSTULATY" P. CELEWICZA.

Pos. Celewicz wystąpił z postulatami, domagającemi się ułatwień w sądownictwie dla ludności ukraińskiej. Mówca uważa, że kary wymierzane w politycznych procesach ukraińskich są zbyt wysokie, a przechodząc następnie do procesu warszawskiego przeciwko sprawcom zabójstwa min. Pierackiego, twierdził, że wyrok w tym procesie spowodował w opinji publicznej ukraińskiej zmianę nastrojów i wywarł ujemne wrażenie.

Szereg innych mówców poruszyło jeszcze sprawę egzekucji komorniczych, oraz wysokich opłat w sądownictwie i notarjacie, poczem zabrał głos min. sprawiedliwości Michałowski.

W odpowiedzi na uwagi posłów Kozłowskiego i Celewicza, minister zaznaczył, że Ministerstwo sprawiedliwości niema najmniejszego wpływu na wyroki sądów. Co się tyczy skarg na komorników, minister zapewnił posłów, że w tej sprawie wydany był w swoim czasie okólnik, którego Ministerstwo przestrzega z całą surowością.

Niema dyskusji nad wyrokiem sądu

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister odpowiadając na niesłuszny zarzut posła Celewicza, dotyczący rzekomego pokrzywdzenia sędziów, prokuratorów i notarjuszy narodowości ukraińskiej, oświadczył, że stosuje jednakowe zasady do wszystkich pracowników, bez różnicy narodowości. Pan minister nie tai jednak, że przyznaje pierwszeństwo tym, którzy nigdy nie zapomnieli o swych obowiązkach względem państwa.

Wreszcie co się tyczy zarzutów postawionych przez posła Celewicza przewodniczącemu i prokuratorowi w procesie przeciw zabójcom śp. min. Pierackiego, min. Michałowski oświadczył, że zarzutów tych nie podziela, a co się tyczy wyroku, to dyskusji na ten temat podejmować nie zamierza.

Na szereg innych spraw, poruszonych przez poszczególnych mówców, odpowiedział wicemin. Sieczkowski. M. in. Wiceminister stwierdził, że jeżeli chodzi o warsztaty więzienne, faktyczny stan jest taki, iż warsztaty te pracują jedynie na zaspokojenie wyłącznie potrzeb więziennictwa i sądownictwa, a przy tej okazji Skarb Państwa na tem zarabia.

Komisja budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęła. Na tem posiedzenie zakończono.

PORZĄDEK DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł. — mg.) Porządek dzienny jutrzejszych obrad Sejmu obejmuje drugie czytanie pięciu ustaw ratyfikacyjnych mniejszej wagi, oraz pierwsze czytanie projektów ustaw, dotyczących pracowników samorządowych, a mianowicie pragmatyki służbowej, ustawy dyscyplinarnej i ustawy uposażeniowej.

Dziś wieczorem obradować będzie klub dyskusyjny posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość. Na posiedzeniu tem wygłosi referat min. rolnictwa Juljusz Poniatowski o reformie rolniczej. Na posiedzenie to prezydjum klubu zaprosiło posłów i senatorów, należących do Koła Rolników.

Rząd wystawi na sprzedaż nierentowne przedsiębiorstwa państwowe?

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł. — mg.) Odbyła się pod przewodnictwem wice ministra Lechnickiego pierwsza konferencja, mająca na celu ustalenie programu narady gospodarczej. Dokładny termin narady oraz program zostanie ustalony i podany do wiadomości w najbliższych dniach. W związku z tą konferencją będzie opracowany szereg zagadnień i konkretnych projektów, zmierzających do podniesienia produkcji i ożywienia obrotu w kraju, wzmożenia eksportu i przygotowania planu inwestycyjnego na rok 1936.

W kołach gospodarczych mówią, że wicepremjer Kwiatkowski, uregulowawszy w drodze akcji dekretowej za sadnicze podstawy równowagi budżetowej, przygotował już szereg konkret nych projektów, zmierzających do aktywizacji życia gospodarczego.

Jako jedno z bieżących zagadnień, podlegających uregulowaniu, jest sprawa przedsiębiorstw państwowych. Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów min. Górecki przedstawi gotową już listę komisji, która rozpocznie badanie działalności przedsiębiorstw państwowych. Niezależnie od tej komisji, intencją rządu jest zahamowanie rozbudowy przedsiębiorstw przez ścisłą kontrolę wszelkich planów inwestycyjnych tych przedsiębiorstw. Brana jest w rządzie pod uwagę sprawa ustalenia również na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego listy przedsiębiorstw, któremi kierowanie nie znajduje gospodarczego uzasadnienia. Przedsiębiorstwa te byłyby wystawione na sprzedaż.

Sarraut tworzy gabinet francuski

Paryż, 23. 1. (Tel. wł. — K). Po odmowie utworzenia gabinetu przez Herriota, prezydent Lebrun przyjął dziś na audjencji Delbos'a, przewodniczącego grupy radykalnonej w izbie deputowanych.

Ivon Delbos nie przyjął misji utworzenia gabinetu, proponowanej mu przez prezydenta Lebruna.

Wychodząc z pałacu elizejskiego po zrzeczeniu się misji tworzenia nowego rządu, Ivon Delbos motywował swą odmowę tem, iż jego funkcja przewodniczącego grupy radykałów społecznych w izbie oraz zajęcie przez niego stanowiska w ostatnich debatach, stwarzałyby mu znacznie więcej trudności, niż komukolwiek innemu. „Dla stworzenia nowego gabinetu — oświadczył Delbos — potrzebny jest przedstawiciel sfer republikańskich, który byłby mniej bezpośrednio zaangażowany.

Po Delbosie przyjęty został przez prezydenta Sarraut, który zgodził się w zasadzie przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu, lecz zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź do czasu odbycia pewnych narad ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W rozmowie z dziennikarzami Sarraut oświadczył: „Nie byłem zbyt skłonny do przyjęcia tej misji i wskazywałem prezydentowi republiki ludzi, którzy wydają się bardziej odemnie powołani do spełnienia tego zadania".

Skon zasłużonego archeologa krakowskiego

Kraków, 23. 1. (PAT) W Krakowie zmarł na chorobę serca w 43 roku życia profesor archeologji i prehistorji Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Żurowski.

Śp. prof. Żurowski był m. in. wiceprezesem Krak. Tow. Prehistorycznego, państwowym konserwatorem zabytków przedhistorycznych w Małopolsce zachodniej, oraz sekretarzem Komisji archeologji i prehistorji Pol. Akademji Umiejętności.

Śp. prof. Żurowski przeprowadzał ostatnio z ramienia Pol. Akademji Umiejętności badania naukowe kopca Krakusa.

PONOWNE POSIEDZENIE P. A. L.

Warszawa, 23. 1. (PAT) Posiedzenie Polskiej Akademji Literatury, poświęcone wyborowi nowego akademika literatury na miejsce opróżnione po śmierci śp. Piotra Choynowskiego, odbędzie się w sobotę 25 bm.

Jak wiadomo, poprzednie wybory nie dały wyniku z powodu nieuzyskania przewidzianej regulaminem większości głosów.

TRĄBA POWIETRZNA NAD FLORENCJĄ

Florencja, 23. 1. (PAT) Przy grzmotach, piorunach i potokach deszczu z gradem przeszła nad Florencją kilkuminutowa trąba powietrzna. Wicher zrywał dachy, zwalał mury, wyrywał drzewa z korzeniami. Straty są poważne, wypadków z ludźmi nie było. Straż ogniowa i miejscowy garnizon prowadziły akcję ratunkową.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYM WODNOPŁATOWCEM

Paryż, 23. 1. (PAT) Ministerstwa marynarki i lotnictwa poleciły, aby 4 wodnopłatowce i 15-tonowy krążownik udały się na poszukiwania wodnopłatowca, który dn. 21 stycznia wywodował przymusowo pomiędzy Marsylją a Korsyką. Wczorajsza akcja została udaremniona na skutek burzy i mgieł.

„Ideologja czy frazeologja?“

Wśród głosów o artykule „Gazety Polskiej“ pt. „W czyjem imieniu“ — obok cytowanych już tutaj i omówionych — zwraca uwagę wczorajszy artykuł żydowskiego „Naszego Przeglądu“ pt. „Ideologja czy frazeologja“, w którym autor (S. H.) notując opinję „Warsz. Dziennika Narodowego“ na temat wyłożonych przez „Gazetę Polską“ zasad życia polskiego, dochodzi do wniosku, że „Warszawski Dziennik Narodwy“:

„Jest dość trafne określenie, bo w ich (piłsudczyków) postulatach widzimy tę samą mętną frazeologję, „państwową i narodową“...

...Czy to właśnie nie jest metafizyka, frazeologja?“

Opinja zatem „Naszego Przeglądu“ o ideologji narodowej zbiega się — jak widzimy — w całości z poglądem p. Bolesława Koskowskiego z „Kurjera Warszawskiego“, oceniającego zasady narodowe, wyrażone ostatnio przez obóz piłsudczyków. za frazes bez znaczenia.

RUGOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Lyon, 23. 1. (PAT) Na skutek zarządzenia ministra pracy rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na ransporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jaknajliczniejsze. Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Kronika telegraficzna

Bukareszt. Podczas dyskusji w parlamencie na temat zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniającego zorganizowania plebiscytu mniejszości niemieckiej w Rumunji, minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż zamierzony plebiscyt został zabroniony, ponieważ był niedopuszczalny z punktu widzenia obowiązujących praw.

Sofja. Macedoński komitet narodowy został rozwiązany, a majątek jego uległ konfiskacie. Dozwolone będzie istnienie jedynie stowarzyszeń macedońskich o charakterze kulturalnym.

Kair. Wczoraj wieczorem, po naradzie przywódców partji Wafdu, Nahas Pasza odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu. Jak mówią, król Fuad zamierzo wywrzeć presję na Nahasa-Paszę, aby dziś cofnął swoją decyzję.

Madryt. Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów hiszpańskich trwają. Związek studentów katolickich wezwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim w Barcelonie (zamiast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Oviedo i Madrycie.

Waszyngton. Swanson, sekretarz marynarki, oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd Stanów Zjednoczonych udzielił rządowi niemieckiemu pozwolenia na korzystanie z morskich baz lotniczych w Lakehurst, New Jersey oraz w okolicach Miami, podczas pierwszego lotu nowego Zeppelina.

Buenos-Aires. Strajk 60 tys. robotników budowlanych, który trwał od 3-ch miesięcy, został zakończony dzięki pośrednictwu ministra spraw wewnętrznych.

Przewiezienie zwłok króla Jerzego do Londynu

Londyn, 23. 1. (PAT) Admiralicja wydała rozporządzenie, że wszyscy monarchowie europejscy, przybywający na uroczystość pogrzebu króla Jerzego V-go, będą podczas przejazdu przez La Manche eskortowani przez eskortę honorową w składzie: okręt-dowódcy i cztery kontrtorpedowce.

Londyn, 23. 1. (Tel. wł. — O.) Dziś zrana biskup Norwich odprawił w małym kościółku wiejskim w Sandringham nabożeństwo żałobne w asyście miejscowego proboszcza, poczem orszak żałobny wyruszył na stację Wolferton. Zwłoki króla spoczywały na lawecie armatniej, trumna była przykryta sztandarem królewskim. Król Edward VIII-my postępował pieszo za trumną, członkowie domu panującego z królową wdową na czele, jechały w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie.

W Londynie w pobliżu stacji Kingscross zaczęły się gromadzić tłumy w oczekiwaniu przybycia pociągu ze szczątkami króla. Na ulicach wiele kobiet nosi żałobne welony, większość mężczyzn ma czarne krawaty.

POLSKA DELEGACJA NA POGRZEB KRÓLA.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł. — mg.). Na uroczystości pogrzebowe króla Jerzego V-go w Londynie wysłana będzie delegacja nadzwyczajna w składzie inspektora armji gen. dywizji Kazimierza Sosnkowskiego i ambasadora Konstantego Skirmunta.

Portugalja będzie reprezentowana na pogrzebie przez delegację, w skład której wejdą ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki.

Prezydent Roosevelt mianował Normana Davisa przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na pogrzebie króla Jerzego.

Sprawa nowych pełnomocnictw dla rządu na razie nieaktualna

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł. — mg.) Jedno z dzisiejszych pism stołecznych zamieściło wiadomość, jakoby rząd miał wystąpić do ciał ustawodawczych o nowe pełnomocnictwa. Dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski na ten temat nie odpowiadają prawdzie. Ta sprawa może stać się aktualną dopiero przy końcu bieżącej sesji zwyczajnej z tem, że te ewentualne pełnomocnictwa mogłyby obowiązywać w okresie bezsejmowym, t. zn. po zamknięciu bieżącej sesji parlamentarnej.

W okresie od chwili uchwalenia pełnomocnictw do ich upływu zostały załatwione wszystkie najważniejsze sprawy, dla których pełnomocnictwa były udzielone.

Natomiast dowiadujemy się, iż rząd opracowuje obecnie i ustala listę tych projektów i ustaw, które do dnia 15 lutego przedłożone będą Izbom ustawodawczym celem załatwienia ich drogą parlamentarną.

Król Edward zrywa z szablonem etykiety dworskiej

Londyn, 23. 1. (Tel. wł. O). Po powrocie do Sandringham, król Edward VIII-my w towarzystwie ks. Gloucester udał się przez pogrążony w ciemnościach park do kościoła, gdzie pozostawał przy trumnie ze zwłokami ojca około 2 godzin, poczem powrócił do pałacu.

Londyn, 23. 1. (Tel. wł. O.). Król Edward VIII-my dał nowy dowód niezależnego od szablonu etykiety dworskiej usposobienia, postanawiając nie przeprowadzać się do oficjalnej siedziby królewskiej, do pałacu Buckingham. Król zamierza mieszkać w dalszym ciągu w swojem dotychczasowem kawalerskiem mieszkaniu, w skrzydle, przylegającem do pałacu św. Jakóba, zwanym Yorkhouse.

W pałacu buckinghamskim król zajmować będzie tylko jeden pokój, jako gabinet urzędowy dla swej pracy. Ponadto w pałacu buckinghamskim spełniać będzie oficjalne akty monarchy, ale całe życie prywatne i osobiste króla toczyć się będzie, jak dotąd, w Yorkhouse.

Pierwszym aktem nowego króla było ułaskawienie manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Po skończonych uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego V-go, nowy król Edward VIII-my tego samego dnia, we wtorek, 28. stycznia o godz. 10-tej wieczorem przemówi przez radjo do narodu.

JEDNOLITE TEKSTY USTAW.

W związku z szeregiem nowel ustawowych, ogłoszonych w okresie do 15. stycznia, jak dowiadujemy się, czynione są przygotowania ogłoszenia jednolitych tekstów znowelizowanych przepisów. Dotyczy to zwłaszcza ustaw skarbowych, podatkowych itp. — Jednolite teksty ukażą się w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw.

BUDOWA KOLEJKI NA KASPROWY WIERCH NA UKOŃCZENIU.

Jak się dowiadujemy, dzięki względnie sprzyjającym warunkom atmosferycznym, prace przy budowie kolei linowej Zakopane (Kuźnice) - Kasprowy Wierch, postępują zgodnie z ustalonym planem. Roboty znajdują się obecnie w ostatniem stadjum. Budynki w Kuźnicach, Myślenickich Turniach i na Kasprowym Wierchu są już wykończone, obecnie odbywa się napinanie na maszt ostatniej liny. Cztery wagoniki kolejki znajdują się już na miejscu. Prowadzone są również w szybkiem tempie prace organizacyjne, związane z eksploatacją kolejki.

W tym stanie rzeczy należy oczekiwać, że kolej linowa na Kasprowy uruchomiona będzie, tak jak uprzednio przewidywano, z końcem lutego br.

RUCH ORGANIZACYJNY W GRÓDECKIEM. Staraniem Zw. P. O. K., rozwijającego w Gródku Jag. owocną działalność pod przewodnictwem starościny p. Kassalowej odbyła się „Gwiazdka“ dla najuboższej młodzieży bez różnicy narodowości. Udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz i organizacyj. Obdarzono ponad 200 dzieci odzieżą, żywnością i słodyczami.

W Jamelnej koło Domażyra odbył się „Opłatek“ w Zw. Strzeleckim. Na uroczystość tę przybył z Gródka Jag. starosta powiatowy, proboszcz z Janowa ks. Thullie i komendant Strzelca z Huciska, wreszcie liczni goście z Gródka Jag. i okolicy. „Opłatki“ strzeleckie odbyły się też w Mszanie, Rodatyczach i innych miejscowościach powiatu gródeckiego.

ZRANIŁ SIĘ PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W Ożydowie, pow. Złoczów, niejaki Wolaniuk manipulował pistoletem tak nieostrożnie, że broń wystrzeliła, a kula zraniła w okolicę serca Seneka Jackowa, który przewieziony zosta. do szpitala w Złoczowie. Wolaniuka i Jarosława Jackowa, który był nieprawnym właścicielem pistoletu, zatrzymano.

ŚWIETLICA W TURCE. Z Mielnicznego donoszą nam o rozbudowaniu tamtejszej szkoły powszechnej; budynek zyskał obszerną i przestronną świetlicę ze sceną i garderobą. Książki do bibljoteki świetlicowej ofiarowało Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Zebranie zarządu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich odbyło się ostatnio pod przewodnictwem mgr. T. Mühlera i omówiono na niem potrzeby powiatu w dziedzinie gospodarczej, turystycznej i kulturalnej.

ZDEMASKOWANIE FFAŁSZYWEGO POWSTAŃCA Z R. 1863 w Przemyślu. Władze policyjne prowadzą śledztwo przeciwko Michałowi Gawalewiczowi, rzekomemu powstańcowi z r. 1863. Mianowicie Gawalewicz jest posądzony o to, iż odpowiednim władzom dostarczył papierów zmarłego brata, faktycznego powstańca. Przez co wprowadziwszy władze w błąd i popełniwszy tem samem oszustwo, otrzymał bezprawnie stopień oficerski, Krzyż Niepodległości, oraz miesięczną emeryturę. O ile sprawa okazałaby się prawdziwą, wywołałoby to niechybnie mały skandal w tut. miarodajnych kołach. Aferą tą zajmuje się cały Przemyśl, gdyż rzekomy „powstaniec“ był dość popularnc osobistością na tut. terenie.

Lwów, dnia 23 stycznia 1936.

Powiedzmy sobie krótko...

„Diło" nie ustaje w gwałtownym ataku na opinję polską. Świadczy to o dużem zdenerwowaniu jego inspiratorów z Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji, którzy nie zdają już sobie nawet sprawy z tego, że taktyka mająca na celu wymuszenie na społeczeństwie polskiem choćby sztucznych zmian — wikła i odwleka całą sprawę. „Diło" nie szczędzi inwektyw pod adresem przedewszystkiem prasy polskiej, imputując jej różne nieistniejące cechy i zamiary. Co więcej! Organ ukraiński usiłuje zrobić intrygę pomiędzy społeczeństwem i opinją polską oraz jej przedstawicielami i działaczami a czynnikami rządowemi, oskarżając Polaków o sabotowanie intencyj rządu.

Te sztuczki są szyte zbyt grubemi nićmi, aby mogły odnieść rezultat.

Jeżeli „Diło" powołuje się np. na artykuł „Gazety Polskiej", jako na wyraz opinji sfer rządzących i cytując uwagi tego dziennika na temat zakończonego procesu warszawskiego — przeciwstawia im opinję prasy lwowskiej, to popełnia najoczywistszą niesumienność.

Cała bowiem opinja polska — wyrażona w całej **bez wyjątku** prasie polskiej — streszcza się w jednem tylko żądaniu: aby stanowisko pp. posłów z Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji znalazło fak tyczny i pozytywny oddźwięk w społeczeństwie ukraińskiem. Pod tym względem nikt się między nami nie różni. I nie dlatego, aby ktokolwiek chciał zrobić „Diłu", czy wogóle ukraińcom jakąś przykrość. Pp. Mudryj, Celewicz i tow. muszą zrozumieć, że chodzi nam nie o osobiste poprawne stosunki nasze z posłami ukraińskimi, ale wogóle o stosunki polsko-ukraińskie, a to jest duża różnica.

Daliśmy już wyraz naszemu stanowisku przed kilku dniami w sprawie deklaracji pos. Celewicza w stosunku do Armji Polskiej i głosowania posłów ukraińskich za budżetem Min. Spraw Wojskowych. Uznaliśmy ten krok — wspólnie z całą opinją polską — za pozytywne zjawisko. Do pos. Celewicza pod tym względem nie mamy żadnych pretensyj.

Wbrew temu, co twierdzi „Diło", stanowisko klubu ukraińskiego w tej sprawie jest dla nas wszystkich bardzo dogodne i jesteśmy z niego ogromnie zadowoleni.

Oczekujemy teraz tylko na oddźwięk w społeczeństwie ukraińskiem. Cóż bowiem z tego, że pos. Celewicz zadeklarował swoją życzliwość dla spraw Armji nawet „w imieniu narodu ukraińskiego", skoroby element ukraiński miał nadal uprawiać szpiegostwo w tej armji, a ogół społeczeństwa ukraińskiego zachowałby w dalszym ciągu zimną, obojętną, a nawet wrogą postawę wobec wojska polskiego?

Słowem: nam chodzi nietylko o trybuny sejmowe, ale przedewszystkiem o to, co się dzieje na dołach.

Czyż zaś wszystko toczy się nawet na górze w poprawnym tonie?

Cytujemy obok obszerne wyjątki z artykułu pos. Barana o stosunkach ukraińsko-żydowskich. Są one tak znamienne dla zamiarów dzisiejszej polityki ukraińskiej, że będziemy musieli poświęcić im osobne omówienie. Ale już dzisiaj musimy zwrócić uwagę na jeden fragment, który nie może przyczynić się do normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Jest to argument, jakiego pos. Baran użył w stosunku do Żydów, kiedy zachęca ich do współdziałania z ukraińcami: „żydostwo w ostatecznej rozgrywce o naszą (ukraińską) państwową sprawę" odegra wielką rolę.

To jedno zdanie — bardzo niezręczne, ale bardzo jasne — nietylko odsłania karty i dekonspiruje, ale przedewszystkiem drażni i wciska się żelazem w każdy polski mózg.

Gra staje się wyraźna: pos. Celewicz głosuje za budżetem Min. Spraw Wojsk., a pos. Baran równocześnie mobilizuje Żydów na wypadek „ostatecznej rozgrywki" o państwo ukraińskie.

Otóż powiedzmy sobie krótko: na „normalizację" wśród takich warunków nie pójdziemy. Żądamy bowiem od ukraińców jednego i zdecydowanego oblicza!

KLAUDJUSZ HRABYK

Rewelacyjne i zasadnicze uwagi „Diła"
o stosunkach ukraińsko-żydowskich

W wczorajszem „Dile" ukazał się niezwykle interesujący i nader charakterystyczny, obszerny artykuł posla dra Stefana Barana pt. „Nasz żydowski problem", który powinien zwrócić uwag sfer politycznych polskich.

Autor artykułu przedstawia najpierw historję Żydów na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej i podkreśla, że Polska wykazuje obecnie w Europie największą absolutnie i relatywnie liczbę Żydów, którzy wyparli ludność polską nawet z najbliższego sąsiedztwa dawnych rezydencji królów polskich na Wawelu w Krakowie i na Zamku w Warszawie. Żydzi odgrywają w Polsce — pisze pos. Baran — niemałą rolę w życiu gospodarczem, w literaturze i w prasie.

Natomiast w historji Ukrainy Żydzi tego rodzaju roli nie odgrywali. Ukraińcy mimo to — jak twierdzi autor artykułu — odnieśli się do Żydów z dużą tolerancją: w Kijowie i we Lwowie w r. 1918 i 1919 ogłoszono narodowo-kulturalną autonomję Żydów, a w Kijowie wydano nawet banknoty państwowe z żydowskim napisem. Żydzi okazali się jednak obcy dla państwowej idei ukraińskiej na terenie Wielkiej Ukrainy. Wskutek tego wzrosły tam silne nastroje antyżydowskie.

Inaczej było w Wschodniej Małopolsce. „Jeszcze na długo przed wojną światową — przypomina pos. Baran — galicyjsko-ukraiński przewódca i wiceprezydent parlamentu wiedeńskiego Romańczuk podniósł pierwszy w austrjackiej Izbie posłów sprawę przyznania Żydom odrębności narodowej. Przy pierwszych powszechnych wyborach do parlamentu w r. 1907, Ukraińcy własnymi głosami wybrali dwóch żydowskich sjonistycznych posłów, dra Habla, adwokata ze Lwowa w okręgu Buczacz-Podhajce przeciwko znanemu na Podolu polskiemu działaczowi kanonikowi z Buczacza ks. Gromnickiemu i w okręgu Czortków-Podhajce dra Mahlera, docenta uniwersytetu w Pradze przeciwko jednemu z wszechpolskich przewódców sędziego trembowelskiego dra Sochę, dopomagając równocześnie swojemi głosami do wyboru trzeciego sjonistycznego posła w okręgu złoczowskim Schtanda, jednego z pierwszych pionierów sjonizmu w Galicji. Bez ukraińskich głosów ani jeden z nich nie byłby wszedł do parlamentu wiedeńskiego, a temsamem my — Ukraińcy ze wszystkich narodów świata byliśmy pierwsi, którzy świadomie wprowadziliśmy do jednego ze światowych parlamentów reprezentację, jaką tworzyli wschodnio-galicyjscy żydowscy posłowie Stand, dr. Habel i dr. Mahler, do których przyłączył się poseł czerniowiecki dr. Strafner, na którego również głosowali tamtejsi Ukraińcy. Ten wielki fakt w historji współczesnego żydowskiego narodowego i politycznego renesansu jest mało, albo zupełnie nieznany obecnemu pokoleniu żydowskiemu".

Stosunki pomiędzy Ukraińcami a żydowskim obozem narodowym w Galicji Wschodniej — pisze dalej pos. Baran — do wojny były całkowicie korzystne. Było to przyczyną, że wschodnio-galicyjscy Żydzi nie ustosunkowali się wrogo do ogłoszonego przez Ukraińską Narodową Radę we Lwowie państwa ukraińskiego, zajmując w stosunku do niego w swojej masie przychylne stanowisko. Nierzadkie były jednostki w żydowskich kołach, które czynnie współpracowały z naszym rządem, jako ukraińscy państwowi urzędnicy, a nawet i w szerszej polityce — jak dr. Waldman, adwokat z Tarnopola, a niektórzy nawet wstąpili w szeregi ukraińskiej armji galicyjskiej i przeszli z nią za Zbrucz. Były żydowskie jednostki i w Legjonie w U. S. S. Był cały żydowski kureń przy U. H. A. (ukraińska armja), głównie złożona z Żydów z Tarnopola, a w U. S. S. była sotnia ochotników z Wołynia, gdzie było dużo Żydów".

Po podkreśleniu tych nieznanych nawet społeczeństwu polskiemu szczegółów tak wybitnego współdziałania żydowsko-ukraińskiego, pos. Baran podkreśla również stanowisko lwowskiej „Chwili" jako organu, który do Ukraińców odnosi się bardzo życzliwie i objektywnie.

Punktem zasadniczym obecnych stosunków ukraińsko-żydowskich staje się — jak pisze pos. Baran — sprawa gospodarcza. Potrzeby narodowego życia Ukraińców w Małopolsce Wschodniej stworzyły kooperatywę, która coraz mocniej usuwa żydowskich kupców i pośredników, uważających wieś za swoją domenę. Ten fakt aktualizuje wśród Ukraińców problem żydowski i to bez jakiegokolwiek rozszerzania antysemityzmu wśród mas ukraińskich. Dążenia emancypacyjne wywołują wśród Żydów niezadowolenie, pozatem zaś są oni niezadowoleni z tendencji porozumienia polsko-ukraińskiego. „Spodziewają się bowiem — pisze pos. Baran — i słusznie, że normalizacja wzmocni nas w Polsce również ekonomicznie, a to znowu w dalszym ciągu skurczy jeszcze bardziej żydowski zasiąg na nasze życie ekonomiczne".

Słowem — kończy autor swoje interesujące wywody — problem żydowski zaostrza się. Dalecy jesteśmy od metod hitlerowskich zwalczania Żydów zarówno ze względów taktycznych, jak i zdając sobie sprawę z wielkiej wagi żydostwa w ostatecznem rozwiązaniu naszego problemu państwowego. Żydowskie pytanie nie może być u nas egzotyką i nad jego możliwie korzystnem rozwiązaniem powinni pracować zawczasu nasi przywódcy polityczni. Ale i Żydzi powinni zrozumieć znaczenie i wagę poprawnych stosunków z nami i we własnym swoim interesie współpracować nad ich zrealizowaniem. Obecnie jesteśmy znowu świadkami przeciwżydowskich występów młodzieży polskiej i we Lwowie i w centralnej Polsce. Z takiemi metodami walki, których chwycili się również i niektórzy nasi młodzi ludzie na wsi, nigdy się nie pogodzimy. Ale twierdzimy, że ten antyżydowski wiatr, który wieje w całym świecie, powinien wskazać Żydom szukanie, a nie omijanie związków z kołami ukraińskiemi".

W przypisku

Dżungla... stowarzyszeniowa

Na onegdajszem posiedzeniu budżetowem Min. Spraw Wewnętrznych, jeden z posłów zwrócił uwagę na przerosty organizacyj społeczno-stowarzyszeniowych w Polsce. „To już nie jest las — powiada — organizacyj, lecz prawdziwa dżungla".

Do dnia. 1. X. 1935 r. było w Polsce przeszło 55.000 stowarzyszeń. Gdyby przyjąć, że stowarzyszeniami temi objęty został cały kraj i wszyscy jego mieszkańcy, natenczas jedno stowarzyszenie przypadałoby na 600 mieszkańców Polski. Odliczmy jednak 50 proc. na ludność niestowarzyszoną (najbiedniejsi rolnicy, dzieci, częściowo bezrobotni, malkontenci społeczni i t. d.), a wówczas na jedno stowarzyszenie przypadnie 300 mieszkańców. (!)

Czyż to nie dżungla?: 55.000 prezesów, dwa razy tyle wiceprezesów, 55.000 sekretarzy stowarzyszeniowych, ze sześć razy tyle (przeciętnie) członków zarządów czy wydziałów itd. itd.

Nader ciekawie przedstawiałyby się dane, dotyczące budżetów (wykonanych) tych stowarzyszeń na przestrzeni kilku lat, np. w tym wypadku kryzysowych. Napewno nieskromną byłaby suma, którą przeróżni skarbnicy, kursorzy, inkasenci wyciągnąć zdołali z kieszeni członków wymienionych 55.000 organizacyj.

Pan poseł zwrócił również uwagę na zjawisko wybierania, przez organizację na protektora jakiejś znanej osobistości i szermowania jej nazwiskiem szczególnie w okresie zabiegania o... subsydja... Ta strona „subwencyjna" pewnych organizacyj w Polsce wlecze już za sobą tomy historji, bolesnej, hańbiącej a często kryminalnej.

Niedawno na jednem z posiedzeń we Lwowie w sprawie akcji na rzecz bezrobocia, zwrócono uwagę na przerosty organizacyj opiekujących się nędzą we Lwowie. Zda się, że nie będziemy dalecy od prawdy, skoro stwierdzimy, iż po ostatniej „czystce" w rejestrach stowarzyszeniowych m. Lwowa, akcją humanitarną zajmuje się jeszcze około 60 organizacyj. Czy wszystkie pod kątem walki z nędzą, czy też tylko dla szumnego tytułu prezesa czy też p. prezesowej? Zastrzegamy się, że nie mamy na myśli organizacyj poważnych, opartych o spory szmat historji i szeroką płaszczyznę działania.

Ale z ręką na sercu — czy nie za wiele szumu społecznego, czy nie za wiele prezesów i prezesowych w ścisku stowarzyszeniowym potrącających się łokciami, zajmując niepotrzebnie czas, niszcząc nieproduktywną energję i trwoniąc pieniądze ze składek, złożonych z ciężkich ofiar członków, a jakżesz często tylko dla „pięknych oczu" pani prezesowej czy p. prezesa.

Nie liczba (55.000) świadczyć ma o uspołecznieniu kraju, ale jakość organizacyj społecznych. Stąd też w dobie ścinania wszelakich przerostów, czas również zająć się przerostami.... społeczno-stowarzyszeniowemi. (ka-iot.)

———

Laval zgłosił dymisję gabinetu

Niema widoków na szybką likwidację przesilenia

Paryż, 22. 1. (Tel. wł. — K.) Po audjencji Lavala u prezydenta Lebruna oraz po jego rozmowach z ministrami powstało przekonanie, że na rozpoczętem o godz. 15 posiedzeniu Rady gabinetowej zostanie zadecydowana zbiorowa dymisja rządu. W takim wypadku prez. Lebrun musiałby już dziś wieczorem rozpocząć rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 22. 1. (Tel. wł. — K.) Gabinet Lavala podał się do dymisji.

Paryż, 22. 1. (Tel. wł. — K.) Po złożeniu dymisji gabinetu premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że nie przyjął propozycji prez. Lebruna, aby utworzył nowy gabinet.

Nie dążyłem do władzy — mówił Laval — w czerwcu roku ubiegłego. Stanąłem na czele gabinetu, uważając to za spełnienie obowiązku wobec kraju. Mam świadomość, że spełniłem swoje zadanie. Frank, którego obronę mi powierzono, jest nienaruszony, budżet zmniejszony o jedną piątą został uchwalony w terminie właściwym. Zarządzenia, podjęte w różnych dziedzinach, zaczynają dawać owoce, już widać objawy wzmożenia życia gospodarczego i rolnictwa. Nawet w debacie parlamentarnej można było stwierdzić uciszenie namiętności, widzieliśmy zapowiedź pojednania narodowego.

Na forum międzynarodowem w ostatnich miesiącach powstały duże trudności. Pokój jest utrzymany, nasze zobowiązania wobec Ligi Narodów spełnione, nasze przyjaźni i sojusze nienaruszone, niezależność polityki zagranicznej zapewniona i wmocniona: oto wyniki.

Francja jest panią swoich losów. Polityka rządu kolejno we wszystkich sprawach uzyskiwała votum zaufania. Aczkolwiek zadanie moje było trudne, wykonywałbym je nadal, ale nowe położenie polityczne staje temu na przeszkodzie. Utrzymanie ścisłego porozumienia pomiędzy wszystkiemi stronnictwami, reprezentowanemi w rządzie, stanowiło warunek sine qua non mojej działalności. Ta nieodzowna współpraca nie jest nadal możliwa. Jedna z partyj wycofała swoich przedstawicieli z rządu. Ustępując, jak sądzę, mam prawo z wrócić się z prośbą do wszystkich, aby w obecnych okolicznościach dawali przykład nieodzownej równowagi, zimnej krwi i jedności.

Paryż, 22. 1. (Tel. wł. — K.) O godz. 17-tej prezydent Lebrun rozpoczął narady o utworzeniu rządu od rozmowy z przewodniczącym senatu Jeanneney. Później wzywany był Fernand Bouisson, który oświadczył dziennikarzom, że nie przyjął misji tworzenia gabinetu.

Jutro ma być wezwany do prezydenta Herriot. W kołach radykalnych twierdzą, że odmówi on kategorycznie przyjęcia funkcyj szefa rządu. Wobec tego w grę wchodzą nazwiska Delbosa, Marcela Regnier i Alberta Sarraut. Wątpliwem się jednak wydaje, by przesilenie mogło być rychło zlikwidowane.

Liga Narodów wytyka Gdańskowi

nieposzanowanie konstytucji

Paryż, 22. 1. (Tel. wł. — K.) Donoszą z Genewy: Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj o godzinie 10.30 rano pod przewodnictwem delegata Australji p. Bruce. Po przyjęciu raportu przedstawiciela Rumunji w sprawie komisji mandatowej, przystąpiono do dyskusji nad sprawami gdańskiemi.

Pierwszy zabrał głos delegat Wielkiej Brytanji min. Eden, który, stwierdziwszy, że obecne położenie przedstawia się bardzo poważnie, wyraził zadowolenie, iż znajdujące się na porządku dziennym sprawy nie dotyczą stosunków polsko-gdańskich. Min. Eden ubolewa jednak, że Rada musi się zajmować sprawą naruszenia przez Wolne Miasto konstytucji, której gwarantką jest Liga Narodów. P. Eden wyraził pewne powątpiewanie co do dobrej woli Senatu w sprawie zastosowania zaleceń, przyjętych jednogłośnie na ostatniej sesji Rady, a dotyczących uzgodnienia prawodawstwa W. M. z konstytucją. P. Eden nie chce wchodzić w szczegóły sprawy, ale podkreśla, że stanowisko, zajęte przez Senat W. M., utrudnia Radzie spełnianie jej obowiązków.

Następnie zabrał głos p. Leger, sekretarz generalny Quai d'Orsay, który podkreślił, że jest obowiązkiem Senatu szanować prawa ludności gdańskiej i że Senat powinien także poddać się autorytetowi praw, które przyznane zostały przez traktaty Lidze Narodów.

Potem przemawiali ambasador Madariaga i duński min. Mitrach, podkreślając konieczność utrzymania autorytetu Ligi Narodów w Gdańsku.

Następnie polski minister spraw zagranicznych Beck wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że sprawy, które są badane, nie posiadają wszystkie tej samej wagi. Rada nie może dopuścić, by gwarancja Ligi Narodów mogła podlegać dyskusji. Należy wziąć pod uwagę różne zasadnicze czynniki normalnego funkcjonowania Wolnego Miasta w ramach jego statutu. Stosowanie gwarancji Ligi Narodów musi zabezpieczyć wykonywanie bez ograniczeń przez rząd polski jego zasadniczych praw, zapewnić Senatowi W. M. pewną swobodę w działaniu, konieczną dla dobrego zarządzania sprawami publicznemi, oraz chronić słuszne interesy i prawa ludności gdańskiej, zagwarantowane przez konstytucję.

Wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester stwierdził, że sytuacja w Gdańsku stała się bardzo poważna, ponieważ Wolne Miasto nie spełniło pewnych zaleceń Rady Ligi Narodów. Zdaniem p. Lestera, lojalność Senatu wobec Ligi Narodów wydaje się być zachwiana, niemniej jednak p. Lester nie sądzi, aby porozumienie między partją narodowo-socjalistyczną a Radą było niemożliwe.

Zkolei zabrał głos prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser. Oświadczył on, jako prezydent W. M. i w imieniu rządu gdańskiego, że rząd ten nie miał nigdy zamiaru przeciwstawiać się statutowi Gdańska, który wynika z obowiązujących traktatów.

Co do sprawy niewykonywania pewnych zaleceń Rady Ligi, prezydent Senatu podkreśla, że nie może być mowy o złej woli ze strony Senatu. Z 6-u zaleceń Rady — cztery zostały wykonane, dwa zaś pozostają w zawieszeniu ze względu na odmienne opinje prawników. Gdańsk jest dzieckiem Ligi Narodów i Liga jest gwarantką konstytucji Gdańska. Zaszła różnica zdań pomiędzy prawnikami, wyznaczonymi przez Ligę Narodów, a najwyższym trybunałem gdańskim, którego opinja jest podstawą jurydyczną W. M.

P. Greiser wyraził wreszcie gotowość Senatu do współpracy z Radą celem zabezpieczenia pokoju.

Ostatni przemawiał p. Eden, podkreślając, że teza o różnicy zdań między prawnikami jest nie do utrzymania wobec tego, co się znajduje w raporcie, przedłożonym Radzie. W każdym razie jest niedopuszczalne, aby położenie rozwijało się w dotychczasowym kierunku.

Komisje poborowe

odrzucają połowę powołanych do wojska

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — mg.) Na posiedzeniu popołudniowem komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła swe obrady od referatu posła dr. Krawczyńskiego o służbie zdrowia. Referent podkreślił, że cała suma, jaką rozporządza służba zdrowia w Polsce, wynosi 12 i pół milj. zł. Lekarzy w roku 1933 było 10.644, a w r. 1934 — 11.434. Jeden lekarz wypadał przeciętnie na 3 tysiące ludzi.

Śmiertelność na gruźlicę jest w dalszym ciągu bardzo znaczna. Liczba zachorowań na ostre choroby zakaźne w 1935 r. zmniejszyła się wydatnie. W ostatnich czasach komisje poborowe muszą odrzucać już prawie połowę powołanych do wojska, jako nienadających się do służby. W trzech procentach przyczyną jest jaglica, w 7-miu gruźlica, w 5-ciu wady serca, w 20 procentach zła budowa ciała. Największej powołanych do służby wojskowej odrzuca się zpowodu złej budowy ciała na Podhalu. Jest to skutek nędzy i złego odżywiania. Referent domaga się energicznej ingerencji władz prokuratorskich ze względu na wzrost nielegalnego przerywania ciąży. Kończąc, oświadcza, że jest rzeczą konieczną wydanie ustaw: przeciwgruźliczej, przeciwwenerycznej i psychjatrycznej.

W dyskusji, która rozwinęła się nad budżetem, zabierał głos szereg mówców, poruszając przedewszystkiem zagadnienie bezrobocia w kraju. Wskazywano, że istnieje jeszcze możliwość mobilizacji większych środków w oparciu o fundusz pracy. Wielu mówców rozwijało problem pracy. M. in. podkreślano, że młody chłopak na wsi nie ma możności znalezienia na swym terenie zatrudnienia. Powstaje więc problem przeniesienia go do przemysłu, do innych funkcyj, które stwarza rozwój polityczny naszego państwa.

Na zakończenie dyskusji składał wyjaśnienia min. Jaszczołt.

Posiedzenie przeciągnęło się poza godz. 12-tą w nocy. Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej przyjęto.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE STUDENTA POLITECHNIKI

(a) Tragiczny wypadek śmiertelnego zaczadzenia wydarzył się wczorajszej nocy. Uległ mu Benon Zieliński, liczący 24 lat, student Politechniki, syn Bernarda, dyrektora fabryki w Poznaniu (ul. Zwierzyniecka l. 1). Zieliński odnajmował pokój u Bernarda Wallacha przy ul. Sapiehy l. 24 na IV. piętrze. Po napaleniu w piecu węglem, przedwcześnie zatkał zasuwę, poczem położył się do łóżka i czytał książkę. Zdrzemnął się następnie i w ciągu najbliższych godzin uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. Rano zjawiła się służąca w pokoju a zauważywszy książkę, którą miał przed sobą student, wycofała się, aby mu nie przeszkadzać. Dopiero kiedy po jakimś czasie weszła ponownie, stwierdziła, iż nie żyje. Wszelki ratunek był bezskuteczny. Na miejscu zjawili się funkcjonarjusze policyjni celem przeprowadzenia dochodzeń. W tym czasie od adresem denata nadeszły dwie przesyłki z Poznania: paczka żywnościowa i przekaz pieniężny. Zawiadomiono telegraficznie ojca o nieszczęściu, jakie stało się jego udziałem. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

(a) **WŁAMYWACZE SKRADLI U KOMORNIKA... 4 ZŁ.** Stefan Bredy, komornik Sądu grodzkiego (ul. Mickiewicza 26) zawiadomił policję, iż nieznani sprawcy, po wycięciu filunku w drzwiach, włamali się do jego kancelarji, gdzie skradli cztery stemple po 50 gr. oraz 2 zł. w gotówce. Nie opłacił się bynajmniej złodziejom trud i niebezpieczeństwo, na jakie się narażali.

(a) **PRZYTRZYMANIE MŁODOCIANEGO ZBIEGA.** Wywiadowca przytrzymał w dniu wczorajszym 13-letniego Tadeusza Skibę, wychowanka Schroniska przy ul. Grunwaldzkiej, który już po raz drugi zbiegł z tego zakładu. Przytrzymanego odstawiono do stacji szupasowej.

(a) **AWANTURNIK NA ZABAWIE.** W czasie zabawy, jaka w dniu wczorajszym odbywała się w sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej, ogromną awanturę wywołał Antoni Kuczer, liczący 23 lat. Awanturnika, który napadał na kobiety i wykrzykiwał wulgarnie, wyrzucono ze sali

CZTERECH MONARCHÓW NA POGRZEBIE KRÓLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 22. 1. (Tel. wł. — O.) Udział reprezentacyj zagranicznych w pogrzebie króla Jerzego V będzie niezwykle okazały i liczny. Spodziewany jest przyjazd nast. monarchów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i rumuńskiego. Szwecję reprezentować ma następca tronu ks. Gustaw Adolf, Jugosławję — książę regent Paweł, Grecję — następca tronu książę Paweł, Francję reprezentować będą prezydent Lebrun, marszałek Petain oraz generałowie Gamelin i Denacin, Czechosłowację prezydent Benesz, Niemcy reprezentowane będą przez ministra spraw zagr. barona von Neuratha i po jednym przedstawicielu wszystkich trzech rodzajów broni

Z sali koncertowej

Staraniem ruchliwego „Związku byłych Snopkowianek", odbył się wczoraj w sali Teatru „Rozmaitości" koncert, z którego dochód przeznaczono na cele dobroczynne. — Impreza udała się w zupełności, gdyż energiczny „Komitet" zestawił bardzo miły program, a sympatyczni wykonawcy interesowali swemi świadczeniami cały wieczór.

W części pierwszej usłyszeliśmy doskonałego pianistę lwowskiego p. dra Edwarda Steinbergera, który oddawszy hołd mistrzowi Paderewskiemu przez odegranie nastrojowego i poetycznego „Nokturnu", wykonał z dużą finezją kilka utworów Chopina. Następnie p. Trusiówna, znana skrzypaczka, odegrała utwory Wieniawskiego i Różyckiego. Część pierwszą wreszcie programu zakończyła ceniona pieśniarka p. Jędrzejewska. Piękny głos młodej śpiewaczki oraz ogólnie znany subtelny wykon oklaskiwano serdecznie.

W części drugiej programu znalazły miejsce popisy choreograficzne, wykonane przez zespół uczenic „Szkoły tańca" p. Rzeszyckiej-Waydowej z klasy p. M. Broniewskiej. Nad wyraz interesujące te produkcje obfitowały w cały szereg ciekawych pomysłów, oraz niecodziennych kompozycji.

Bardzo ciekawie pomyślany i skomponowany utwór do muzyki Schwinghamera „Franciszek z Asyżu" odtworzyła z dużą maestrją p. Broniewska. Utalentowana ta artystka wykonała również ciekawy kompozycyjnie obrazek „Rybaczki", ogromnie silny w plastyce i wyrazie. Interesujące były dwa tańce, wykonane do recytacji p. Strachockiego „Koncert" i „Strach". Oryginalne te kreacje, ciekawe w pomyśle z kapitalną swą rytmiczną plastyką, zasługują na szczególne podkreślenie. Wykonawczynią była p. Broniewska. — Podobnie i wszystkie tańce grupowe, doskonale przygotowane, wykazały wiele artystycznego zapału u wykonawców, oraz duże zrozumienie i świetne znawstwo, oraz wybitny i subtelny smak estetyczny doskonałej kierowniczki p. Broniewskiej. Projekty kostjumów, pięknych kolorystycznie i kompozycyjnie, stworzył p. T. Waltenberger.

Jako akompanjatorki poprawnie wywiązały się swych zadań p. Śniadowska i p. Nieniewska-Rzepecka.

Sala pełna — publiczność wytworna — nastrój ogromnie ciepły, miły, moc szczerych oklasków i kwiatów na widowni — moc wrażeń artystycznych — oto prawdziwy sukces udałej imprezy „Snopkowianek".

J. WEŁESZCZUK.

Przeciążenie pracą pracowników Poczt,
Telegrafów i Telefonów

...cznej utrzymuje 22.000 funkcjonarjuszów. Irlandja, jako samodzielne państwo, obejmująca 82.827 klm. kw. zamieszkałych przez 4 miljony 430 tysięcy ludności, zatrudnia w służbie pocztowo - telegraficznej 12.000 pocztowców, telegrafistów i telefonistów.

Niemcy w roku 1931 zatrudniały w sieci komunikacyjnej pocztowo - telegraficznej i telefonicznej 336.000 funkcjonarjuszów na obszarze 472.034 klm. kw. zaludnionym przez 59 miljonów 853 tysięcy mieszkańców. Szwajcarja w tym czasie posiadała 24.800 pracowników, zatrudnionych w tej dziedzinie, choć obszar jej wynosi zaledwie 41.298 klm. kw., a ludność stała nie przekracza liczby 4 miljonów osób. Węgry, których obszar wynosi 92.916 klm. kw., a zaludnienie 8 miljonów 200 tysięcy mieszkańców, utrzymują w służbie pocztowo - telegraficznej 22.200 funkcjonarjuszów. Wielka Brytanja o terenie 244.041 klm. kw., zamieszkałych przez 44 miljony 300 tysięcy mieszkańców — zatrudnia w służbie pocz...

Jedną z czołowych bolączek pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, co podniesiono na ostatnim Zjeździe delegatów i w sprawozdaniu jest przeciążenie pracą.

W dzisiejszej Austrji, której cały obszar wynosi zaledwie 83.833 klm. kw. zamieszkały przez 6 i pół miljona mieszkańców, zatrudnia się w komunikacji pocztowej 30.000 pracowników.

Belgja, o terenie 30.440 klm. kw. i 7 miljonach 600 tysiącach mieszkańców, ma 28.600 funkcjonarjuszów pocztowych. W Królestwie Bułgarskiem, na obszarze 103.146 klm. mieszka 6 miljonów ludności, przeważnie górskiej, którą obsługuje 7.700 funkcjonarjuszów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. W Republice Czechosłowackiej, teren 140.352 klm. kw. zamieszkuje 13 miljonów 600 tysięcy ludności, dla której rząd czechosłowacki zatrudnia w komunikacji pocztowo - telegraficznej 46.000 pracowników.

W Danji o obszarze 43.016 klm. kw., obejmującym nietylko Europę, ale i kolonje tego kraju, zamieszkuje łącznie 3 miljony 685 tysięcy mieszkańców, a w służbie pocztowo - telegraficznej pracuje ponad 18.500 pracowników.

Francja, zatrudniająca 173.000 funkcjonarjuszów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, posiada obszar 550.986 klm. kw., zamieszkały przez 39 miljonów 800 tysięcy mieszkańców.

Holandja, o obszarze 30.84 klm. kw., zamieszkała przez 7 miljonów 650 tys. osób, w służbie pocztowo - telegraficznej 234.000 pracowników.

Najgorzej pod względem ilości pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w grupie państw europejskich, według danych statystycznych Międzynarodowego Biura Pracy, przedstawia się sytuacja w Polsce. Na terenie 388.328 klm. kw. jakie zajmuje Rzeczpospolita Polska, zamieszkuje ponad 32 miljonów mieszkańców. Ten stosunkowo wielki obszar i dużą liczbę mieszkańców w roku 1931, a więc przed redukcjami personalnemi w służbie pocztowej, telegraficznej, telefonicznej, obsługiwało zaledwie 32.000 funkcjonarjuszów i to zarówno urzędników, jak i pracowników służby niższej.

Jeżeli teraz porównamy ilość pracowników pocztowych w krajach małych, jak to wykazaliśmy wyżej, jak Austrja, Belgja, Czechosłowacja czy Szwajcarja, gdzie ilość pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych dochodzi do cyfry, jaką posiada dziesięć razy większa od nich Polska pod względem obszaru, a pięć do sześć razy pod względem stanu za ludnienia, oraz jeżeli porównamy Polskę z krajami takiemi, jak Francja, Niemcy czy Wielka Brytanja, przy stosunkowo niewielkiej różnicy obszaru i 1 i pół do 2 razy większej ludności, to przekonamy się, że zatrudniają one pracowników w omawianej dziedzinie dziesięć lub osiem razy więcej niż Polska. Na podstawie powyższego widzimy w pełni luki, jakie pod względem personalnym należy je szcze wypełnić w przedsiębiorstwie państwowem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Ażeby bardziej plastycznie przedstawić podane tu dane statystyczne, wyprowadziliśmy z nich niżej zamieszczoną tabelkę, ilustrującą ilu obywateli w danym kraju musi obsłużyć jeden pracownik pocztowy.

Z obliczenia tego wynika, że jeden pracownik pocztowy obsługuje:

W Szwajcarji 165 osób, w Niemczech 178 osób, w Anglji 189 osób, w Danji 199 osób, w Austrji 217 osób, w Francji 230 osób, w Belgji 265 osób, w Czechosłowacji 295 osób, w Holandji 348 osób, w Irlandji 370 osób, w Bułgarji 740 osób, w Polsce 1066 osób.

Dla ścisłości i objektywności należy zauważyć, że w niektórych podanych krajach jest znacznie większe uprzemysłowienie, większa kultura ludności etc., a więc i większe korzystanie z urządzeń pocztowych.

Przyjmując nawet i tę okoliczność, należy stwierdzić, że dysproporcja jest olbrzymia.

———

Olbrzymi spadek po Kiplingu

Po zmarłym Rudyardzie Kiplingu został ogromny spadek, wynoszący około 750.000 funtów (około 18 miljonów zł.). Jest to największy majątek, jaki zdobył dotychczas pisarz. Sama tylko „Księga Dżungli" przynosiła rocznie znakomitemu pisarzowi 10.000 funtów.

———

JERZY MARJUSZ TAYLOR 17

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Zawołam cię, jeśli będziesz potrzebny — powiedział, dając mu dwa dinary. — Jak się nazywasz?

— Marko — odpowiedział chłopiec z przyjaznym uśmiechem i popędził co tchu z powrotem na przystań, dudniąc po gładkich kamieniach bosemi stopami.

— Może jednak dobrzeby było dowiedzieć się, co to za hotel — odezwała się pani Borkowa. — Tutaj jest przecież dość miło.

Polecano im tę miejscowość w Splicie gdzie zatrzymali się kilka dni dla zwiedzenia osobliwości starego grodu, w którym skrzydlate lwy weneckie strzegły murów starszych od nich o kilkanaście wieków — murów, pozostałych po wspaniałym ongiś pałacu cezara Dioklecjana, katedry, co przez pewien czas pełniła rolę mauzoleum, gdzie pod strażą przywiezionych z Egiptu granitowych sfinksów znalazły krótki spoczynek zwłoki wielkiego władcy i krętych zaułków o obcych i niedzisiejszych nazwach rzymskich.

W Splicie też dopiero dowiedział się Paweł od matki, że muszą się liczyć z każdym groszem. Tam, w ciszy pokoju małego hoteliku pani Borkowa wtajemniczyła syna w ciężki stan interesów starej firmy. Musiała to uczynić, choć niechętnie, bo Paweł wyjrzawszy raz w szeroki świat, już w Wiedniu począł snuć plany dalekiej podróży na Wschód, w której pobrzeże Adrjatyku miało być tylko pierwszym etapem, podczas gdy następne obejmowały Rumunję, Bułgarie i Stambuł.

Paweł był wprost oszołomiony tem, co usłyszał, gdyż dotąd matka nigdy nie zwierzała mu się ze swych kłopotów. Z jednej ostateczności przeszedł więc w drugą, prosząc o przerwanie podróży. Zapewniał, że te kilkanaście dni zrobiły mu już tak dobrze, żeż czuje się zdrów i zupełnie woli wrócić do domu, aby jąć się natychmiast pracy.

Pani Borkowa sprzeciwiła się temu kategorycznie, wyjaśniając synowi, że dzięki nieoczekiwanej pomocy stryja mogą spędzić beztrosko dwa miesiące letnie zagranicą, w klimacie dla Pawła najwięcej pożądanym. Gwido Bork bowiem, którego w rodzinie oddawna już uważano za zmarłego, który powrócił tak nagle, podobieństwem swem do zmarłego brata wzbudził przerażenie nietylko zabobonnego zarządcy winiarni, ale nawet samej pani Borkowej, z Nowej Zelandji, dokąd wyemigrował przed wielu laty, przywiózł znaczniejsze kapitały. Dowiedziawszy się zaś o kłopotach bratowej, zaofiarował jej natychmiast pożyczkę, której przyjęcie usunęło chwilowo wszelkie trudności płatnicze, w jakich znalazła się ostatnio stara firma Borków, i umożliwiło obojgu beztroski wyjazd.

Paweł zasępił się nieco, usłyszawszy tę wiadomość. Nowopoznany stryj nie budził w nim ani sympatji, ani zaufania. Jego podobieństwo do ojca irytowało raczej niż wzruszało Pawła, a fakt, że matka temu „obcemu", jak w myśli go nazywał, pozwoliła rozgościć się w ich mieszkaniu, przyjął młodzieniec z nieukrywanem niezadowoleniem. Pamiętał przecież dobrze, jak ojciec wspominając czasami o swym bracie, podkreślał zawsze, że Gwidonowi nic już nie należy się z dziedzictwa, bo część swą wybrał przed emigracją do Nowej Zelandji.

Teraz postępowanie matki stało się dlań już zrozumiałe. Pozostało jednak niezadowolenie, które ustąpiło dopiero z chwilą, gdy na usilne naleganie matka wyjawiła mu wysokość sumy, jaką pożyczyła od stryja, a Paweł postanowił sobie zrazu, że zwróci te pieniądze ze swych zarobków samodzielnych.

W każdym razie jednak postanowił sobie, że będzie oszczędny, aby sumę długu zmniejszyć jak najbardziej. Rozmawiał o tem teraz z matką, obserwując barwny tłum letników, którzy w piżamach albo wprost w płaszczach kąpielowych, narzuconych na nagie ciała, przechadzali się po nabrzeżu.

Pani Borkowa, słuchając wywodów syna, śmiała się pobłażliwie, pod pewnemi względami jednak wykazywała dużą nieustępliwość.

— Możemy się urządzić, jak zechcesz — zauważyła. — Ale pamiętaj, że na zdrowiu nie pozwolę ci robić żadnych oszczędności.

— Na zdrowiu też robić ich będę — upierał się Paweł. — Ale dla zdrowia potrzebne mi jest tylko słońce, morze i powietrze. A wszystko to możemy mieć w zwyczajnej wiosce nadmorskiej równie dobrze jak u Makarskiej, tylko o połowę taniej.

Rozmawiając tak zauważyli wreszcie, że są obserwowani. Jakiś starszy, tęgi pan, ubrany w garnitur z żółtawego surowego jedwabiu, przechadzał się od pewnego czasu opodal ich stolika, obcierając wielką chustką spoconą, zaczerwienioną twarz i wachlując się pogniecioną, wypłowiałą panamą. Jego małe siwe oczki zerkały wciąż ukradkiem zpoza wielkich rogowych okularów, a uszy nadstawiały się chciwie, jakby łowiąc rozmowę. Gdyby nie te oczki i te uszy, starszy pan miałby zapewne wygląd dobrodusznego emeryta, który przyjechał tu dla wypoczynku. Przeczyło temu jednak całe zachowanie, które było wprost podejrzane.

(C. d. n.)

Co nosimy?

Wobec lekkiej zimy będzie się można obejść w tym roku bez długich płaszczy. Fantazyjny kostjum zimowy, płaszczyk o odwiniętym kołnierzu i szerokich rewersach, trzyćwierciowy płaszczyk angielski może narazie wystarczyć. Bardzo noszone są płaszcze z materjału, uzupełnione kamizelkami z futra; niektóre kamizelki przedłużają się w kołnierze. Zawadjacka czapeczka futrzana harmonizuje bardzo z całością, nadając jej młodzieńczego wdzięku i szyku. Bardzo modnym materjałem na tego rodzaju kostjumy jest w tym roku zamsz.

Wobec tego, że modne są kostjumy i trzyćwierciowe płaszcze, bluzka zajmuje poczesne miejsce. Na bluzki noszone są najrozmaitsze gatunki materjałów, od najgrubszych do najcieńszych, szczególnie faworyzowana jest koronka. Koronkowe bluzki nosi się przy każdej okazji, zarówno do teatru, na domowe przyjęcie jak i na partję brydża. Pojawiły się rozmaite rodzaje koronek: cieniutkie, i przejrzyste, w drobne wzory i przerabiane złotem, wełniane i jedwabne w rozmaitych kolorach i odcieniach, jak: blado niebiecki, bois de rose, champagne i inne. Bardzo modne są usztywnione koronki, z których robi się szerokie bufy i pompatyczne kołnierze. Naogół wszystkie prawie bluzki wpuszczane są do spódnicy, marszczy się je, przybiera układanemi żabotami i zakańcza często szarfą z koronki. Czasem nawet suknię z odmiennego materjału, jak crepe-satin, przybiera się koronkową szarfą o długich końcach.

Paryż konsekwentnie trwa przy wieczorowych kostjumach z woskowanego satin, tafty, krepy i koronki. Dla podkreślenia wieczorowego charakteru kostjumu, nosi się strojne kapelusze i modne w tym roku przybranią głowy, jak: czapeczki z frendzli, berety, tiulowe kapelusiki przybrane paradizami w najrozmaitszych kolorach. Czasami jest to poprostu przybranie głowy, składające się z opaski aksamitnej lub wstążki zakończonej kokardą, czy też pękiem piór, albo poprostu jakimś ozdobnym klejnotem.

Obecna moda mało dba o kryzys. Z futer wybiera tylko najrzadsze okazy. Nie wystarczy już przybranie futrzane do płaszcza, czy kostjumu, nawet sukienka domowa musi mieć futro za przybranie. Z najkosztowniejszych futer robi się fantazyjne sportowe płaszczyki, przybrane najwymyślniej układanymi kołnierzami, pogniecionymi i pociętymi na kawałki. Futra farbuje się na najbardziej nieprawdopodobne kolory, nadaje się im niesłychane kształty i używa do najbardziej fantastycznych celów. Nawet nocne tualety ozdabia się futrem.

W apostolskiej Afryce — pierwsze klasztory

Pustynia, po której błądzili przez trzy dni lotnicy francuscy Saint-Exupéry i Provost jest ojczyzną pierwszych chrześcijańskich klasztorów, w których życie dzisiejszych zakonników koptyjskich nie różni się niczem od trybu życia świętych i zakonników w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

W odległości 130 klm. na zachód od Kaira, na gorących piaskach libijskich, założył św. Antoni cały szereg klasztorów, z których kilka przetrwało do dnia dzisiejszego. Pięć tysięcy młodych chrześcijan, spragnionych spokoju, pokuty i modlitwy, schroniło się tu w IV. wieku, w ucieczce przed zamieszkami na tle religijnem, szerzącemi się w miastach. Sto klasztorów powstało na samych tylko wybrzeżach Słonego Jeziora. Tutaj pokutowali św. Paweł i św. Melanja, a święci anachoreci: Amon, Efrem, Serapion, Daniel, Jan Mały i Czarny Mojżesz wsławili się dobremi uczynkami i cnotliwem życiem. Legenda głosi, że Czarny Mojżesz, złodziej i rozbójnik, przybyły tu dla rabunku, został przez pewnego pustelnika nawrócony. Dokonał życia w klasztorze jako bogobojny zakonnik i i stał się patronem skruszonych złodziei. Z tych stu klasztorów, założonych przez św. Antoniego nad Słonem Jeziorem, zachowały się do naszych czasów jedynie cztery. Kwadratowe kamienne budynki, otoczone są wysokiemi murami, chroniącemi je od piasku pustyni. W niektórych miejscach rozległej płaszczyzny błyszczą wielkie, białe plamy, przypominające nasz szron. To skrystalizowana sól, zjawisko powstałe na skutek silnego parowania jeziora.

Najlepiej zachowany jest klasztor św. Marka, wznoszący się opodal Deir Makarions. Otaczający go mur ma 12 metrów wysokości. Brama wiodąca do klasztoru jest tak niska, że człowiek średniego wzrostu zaledwie przejdzie bez pochylenia głowy. Sznur wiszący przy bramie jest połączony z dzwonnicą. Z bramy wchodzi się w wąski kurytarz kamienny, który wychodzi na kwadratowe podwórze. Stąd widać czworoboczny budynek kamienny, z rzeźbionemi drewnianemi okiennicami i kaplicą o dwóch kopułach arabskich. Otwory wycięte w dzwonnicy mają kształt krzyżów koptyjskich.

Obok tych zabytków budowli, dziwnie wygląda nowoczesny, niewielki budynek, zarezerwowany dla patrjarchy aleksandryjskiego.

Klasztory afrykańskie są obecnie w posiadaniu kleru koptyjskiego.

———

Posterunkowi mają też aspiracje artystyczne

Staraniem paryskiej prefektury policjo dbyło się w sali Lépine uroczyste otwarcie wystawy obrazów, rysunków, artystycznych przedmiotów z drzewa, oraz pięknie wykonanych zdjęć fotograficznych. Autorami tych prac są sami funkcjonarjusze policji, posterunkowi i dozorcy więzień, którzy w wolnych od służby chwilach poświęcają się kultowi muz. Staraniem sekcji artystycznej prefektury policji, zebrano w pięknie udekorowanej sali przeszło 150 eksponatów, interesujących nietyle może techniką artystyczną, co tematem.

O czem myślą policjanci, kiedy odłożywszy pałeczkę i pas z rewolwerem, zasiadają do ulubionej rozrywki artystycznej? Możnaby się spodziewać scen tragicznych, widoku wzburzonych tłumów, zajść ulicznych, krwawych pościgów za gangsterami. Tymczasem nic podobnego. Ani jeden z eksponatów nie przedstawia tych ponurych obrazów. Tematem ich są piękne krajobrazy, ogrody i lasy. Dużo kwiatów: róże, anemony, glicynje, narcyzy. Portrety drogich twarzy, główki kobiece i dziecinne, wkońcu martwe natury.

Policjanci są dzielnymi ludźmi, jak mówi znana piosenka francuska, ale ich marzenia są takie same, jak marzenia innych ludzi.

Na brzeżku dnia

PROPAGRANDA

Jak wiadomo, obok t. zwanej propagandy, grasuje w Polsce gorsza jej odmiana, słusznie nosząca miano propa - grandy. Ofiarą tej nagminnie grasującej plagi, padają najrozmaitsi ludzie i najrozmaitsze instytucje, godne skądinąd lepszej, rozumniejszej reklamy.

Klasycznym przykładem takiej właśnie propagrandy, jest świeżo wydana książeczka dla dzieci pod tytułem „Cudowna podróż Zbysia, Misia i Brysia dookoła świata na glinianej śwince".

Curiosum i horrendum...

Wydane to zostało nakładem pewnego Samorządowego Instytutu Wydawniczego, jako propaganda pewnej kasy oszczędności.

Ładna propaganda!...

Autor, (niech mu Ałłah wybaczy!) opisuje rymem (jakim rymem!) historję dwóch chłopców, Misia i Zbysia, którzy stłukli glinianą skarbonkę w kształcie świnki:

„I nie wiele myśląc dwóch
Świnką o podłogę buch!"

Małym łapserdakom śni się w nocy, że na tej nieszczęsnej śwince lecą niby na „Douglasie" do Afryki, i znajdują się wśród murzynów:

„Murzynkowie zaś po chwili
Do chłopców się ośmieszyli..."

A jakże: „ośmieszyli się" do chłopców. Autor zaś ośmieszył za jednym zamachem i siebie, i tak fortunnym rymem reklamowaną instytucję. (Poemat, jak wspomniano wyżej, miał na celu reklamę pewnej kasy oszczędności).

W dalszym ciągu przygód malców spotyka taka przygoda: nadjeżdża limuzyna...

„I wysiada niby chan,
Elegancki, starszy pan..."

Ten „niby chan" wygłasza do chłopców następujący speach:

„Ot poprostu w życiu całem,
Ciągle sobie oszczędzałem.
Zaś pieniądze w ciągu lat
Wielu wciąż do banków
[kładł..."

No i co z tego? To z tego, że —
„Można jeść i można pić
Jest wszystkiego wiele — chcić."

Tak, „jest wszystkiego wiele chcić" — z wyjątkiem oleju w głowie szanownego autora.

TRU - TEŃ.

Uroczysta premjera polsko-niemieckiego filmu

Z okazji dwusetnej rocznicy śmierci Augusta II., odbyło się w Dreźnie uroczyste wyświetlenie filmu „August Mocny", stworzonego staraniem Instytutu polsko - niemieckiego.

Na premjerze obecnym był ambasador polski w Berlinie, p. Lipski, burmistrz Drezna p. Zörner oraz miejsco wi przedstawiciele władz. Przewodniczący Instytutu polsko - niemieckiego, prof. von Arnim wygłosił przemówienie, w którem nakreślił historyczne tło filmu, zaznaczając równocześnie, że na jego powstanie złożyło się artystyczne współdziałanie Polski i Niemiec.

„August Mocny" jest pięknym obrazem hisaorycznym, ilustrującym zarówno przepych dworu drezdeńskiego, jak i ciężkie położenie Polski, walczącej z wrogami zewnętrznymi i rozprężeniem wewnętrznem. Nawiasem mówiąc, ten moment dziejowy może najmniej godnym był sfilmowania, jeżeli chodzi o polski punkt widzenia.

Filmowi jako takiemu, nie można nic zarzucić. Na kanwie historycznej osnuta akcja, żywa i zwarta, trzyma widza w napięciu. Sceny z życia dworskiego we wspaniałej rezydencji Augusta, kontrastują jaskrawo z surowością obozu Karola XII., bohatera Szwecji.

Poważne melodje Bacha są nastrojowem dopełnieniem filmu.

Początki polskiej wojskowej kartografji w Polsce Odrodzonej

Na marginesie wystawy „Obrony Lwowa z lat 1918-19" w pałacu Biesiadeckich we Lwowie

(Dokończenie).

Zapotrzebowanie map było duże, bowiem nietylko oddziały zorganizowane w Galicji wschodniej, ale także wysyłane na ten front nie były prawie zupełnie w mapy zaopatrzone. Że tak było nietylko w pierwszym okresie walk o Lwów, stwierdza między innemi znajdujące się w pośród eksponatów wystawy pismo Oddziału Wielkopolskiego, który w krytycznych dniach marca 1919 r. przybył z odsieczą Lwowowi, datowane w Wołoszczuchach 21 marca 1919 r. — W piśmie tem, szef sztabu Hulewicz, w formie niezwykle naglącej zwraca się do kartografji lwowskiej o mapy, podając między innemi: „...Stąd telegrafowano do Sądowej Wiszni, by Hughesem podano do sztabu gen. Iwaszkiewicza z prośbą, by stamtąd do kartografji we Lwowie wydano odpowiedni rozkaz. Gdyby rozkaz ten jeszcze nie nadszedł, proszę mi mo to wysyłki nie wstrzymywać, gdyż od tego zależy w wielkiej mierze powodzenie naszej akcji. W grupie wielkopolskiej pułk. Konarzewskiego, ani do wódcy baonów, ani dowódcy kompanji w mapy nie są zaopatrzeni. Pomagamy sobie szkicami, co jednak przy większej operacji nie może wystarczyć. Artylerja, lotnicy, tabory i t. d. prawie żadnych map nie posiadają".

Podobnie miała się sprawa z korpusem gen. Hallera, któremu w czasie nawały bolszewickiej wysyłano ze Lwowa do Zamościa tysiące map.

Personel kartografji lwowskiej, składający się z szeregu oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych (spis ich podany jest wśród eksponatów wystawy) zasłużył się bardzo dobrze Lwowowi i armji. Ważność tej służby docenia! prze dewszystkiem ówczesny szef kwatermistrzostwa, mjr. szt. gen. inż. Walery Marvański, jakoteż szef sztabu Dowództw frontu galic. - wołyńskiego, ppułk. szt. gen. Edmund Kessler.

Kartografja lwowska pod kierownictwem por. Marjana Helm - Pirgo zaopatrywała w mapy nietylko front galicyjsko - wołyński, ale także wojska operujące na Ukrainie w czasie podjętej przez Marszałka Piłsudskiego ofensywy, a częściowo także dywizje, operujące na froncie litewsko - białoruskim. Personel kartografji został po zakończeniu wojny włączony do Instytutu Wojskowo - Geograficznego w Warszawie, gdzie wspomniany wyżej oficer objął wydział kartograficzny i rozwinął wraz z częścią lwowskiego personelu przez wiele lat prace organizacyjną i naukową („Kartoznawstwo i wojskowe wyszukanie terenu". Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1928). Jeśli jeszcze za czasów „Wehrmachtu" były czynione pewne posunięcia w celu zorganizowania w Warszawie zawiązku późniejszego Instytutu Wojskowo-Geograficznego, to **Lwowowi przypada zaszczyt wykonywania pierwszych w Polsce Odrodzonej kreślonych map wojskowych, które w najkrytyczniejszych chwilach wykuwania naszych granic dały bezpośredni pożytek walczącej armji polskiej.** Cz.

KONIEC.

Tristan Bernard o boksie

Liczni czciciele dowcipnych sztuk Tristana Bernard'a, zdziwi zapewne wiadomość, że najnowszem dziełem literackiem komedjopisarza nie jest sztuka ani komedja, ale... przedmowa do książki o boksie. Autor wytwornych komedyj i słynnych „bonmots", zaciągnął się — zgodnie z duchem czasu — pod sztandar sportu pięści. Na każdym większym paryskim turnieju bokserskim można obserwować małego człowieczka z rozwichrzoną siwą brodą, wpatrzonego w przebieg walki na ringu z mieniącą się od emocji twarzą. Na uspokojenie rozczarowanych może — wielbicieli komedjopisarza, należy dodać, że przedmowa do „Annuaire du Ring", który się właśnie ukazał na półkach księgarskich Paryża, jest prawdziwym, dowcipnym i wytwornym Tristanem Bernardem. Rozprawa o problemach dotyczących bokserów ciężkiej i lekkiej wagi, jest pełną uroku nowelą, interesującą również dla profanów. Poeta przeprowadza w niej syntezę kultury cielesnej z kulturą ducha.

Wiadomości bieżące

24 stycznia 1936
Piątek
Tymoteusza
Jutro: Pawła
Wschód słońca 7·30
Zachód „ 16·6

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej — „Przygoda w Grand Hotelu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej — „Przygoda w Grand Hotelu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara".

Poniedziałek, dn. 27 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 8. Przedstawienie bonowe. — „Major Barbara".

Wtorek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej — „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Poniedziałek, dn. 27 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Wtorek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

———

———

— REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA. Piątek, dnia 24 stycznia: Artur Rubinstein, pianista.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dodek na froncie".
ATLANTIC: „W walce z caratem".
CASINO: „Moja maleńka" — komedja wiedeńska.
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLLOSEUM: „W poszukiwaniu miłości" oraz rewja.
GRAŻYNA: „Jaśnie pan szofer" — Bodo, Benita — Fertner.
KOPERNIK: „Noc weselna" z Anną Sten i Gary Cooperem.
MARYSIEŃKA: „Zamach w kasynie".
MUZA: „Ulica szaleństw".
PALACE: „Chińskie Morza" — Wallace Beery, Jean Harlow, Clark Gable.
PAN: „Jestem zbiegiem".
PAX: „Biała lilja" i aktualności.
RAJ: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Manewry miłosne" i rewja American - bar.
ŚWIT: „Dwie sieroty".
TĘCZA: „Tygrys Pacyfiku" oraz dodatki.
TON: „Papua" — Epopea mórz południowych.
UCIECHA: „Człowiek, który sprzedał głowę" i rewja.

———

— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, 24-go o godz. 8-mej wiecz.. „Major Barbara" Bernarda Shaw. Wspaniała ta komedja, ukaże się na deskach teatru jeszcze tylko kilka razy.

Jutro: „Przygoda w Grand Hotelu".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w piątek, 24-go, „Wachlarz Lady Windermere", komedja Oskara Wilde'a, w której występuje gościnnie największa tragiczka polska Irena Solska, witana co wieczór entuzjastycznie przez lwowską publiczność.

Jutro: „Wachlarz Lady Windermere".

— MUZYKA DO „PEER GYNTA": — Niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery miłośników teatru wiadomość, że przy czekającem nas wkrótce wystawieniu „Peer Gynta", usłyszymy całość wspaniałej muzyki Griega. Kierownictwo muzyczne objął p. Jakób Mund.

Twój brat głoduje i bez dachu
Lwów śpieszy z pomocą bezrobotnym

(—) Dobrze się stało, że wreszcie Lwów, wiedziony instynktem miłosierdzia i odpowiedzialnością za los owych współbraci, dobrowolnie i odruchowo spojrzał w rzeczywistą twarz bezrobocia w naszem mieście. Sytuacja — nie kryjemy tego pod suknem — jest rozpaczliwa. Na 316.000 mieszkańców około 35.000 pozostaje bez pracy, a w przeliczeniu na rodziny około 105.000 osób ugina się pod ciężarem skutków bezrobocia. Co trzeci Lwowianin cierpi z powodu tej klęski.

Około 2.000 osób nie ma dachu nad głową, około 1.000 przepędza noce pod murami, setki żebraków z każdego kąta wyciąga do nas wynędzniałe ręce; ulice Lwowa przeszywają tony żebrzących skrzypek. Niejednokrotnie artysta w pełnem tego słowa znaczeniu wabi przechodnia jakąś arją Czibulki, Griega, Wieniawskiego, Schumanna, Lehara czy Straussa, by wyskomlić datek na kromkę chleba.

Lwów, to miasto wynędzniałych twarzy, zgarbionych postaci, zmęczonych i zapłakanych oczu... Lwów, to miasto smutku...

Dobrze się stało, że o serca braci uderzył obraz rzeczywistości i wezwał do czynu! Maluczko dni dzieli nas od tygodnia zbiórki — wierzymy przeto, że nie uchyli się od tej misji kwestarskiej ani jeden obywatel, któremu Komitet wyznaczy posterunek; wierzymy, że nikt z Lwowian nie przejdzie obojętnie obok kwestarza, który zbierać będzie na cele związane z akcją pomocy.

Przyjmijmy, że co trzeci obywatel w ciągu tygodnia rzuci kwestarzowi 3 razy po 10 groszy — natenczas zbierze się kapitał 30.000 zł. A przecież znajdą się tacy, którzy ofiarują więcej. Liczymy przedewszystkiem na nasze instytucje bankowe, przemysłowe, handlowe i t. d. Zdaniem naszem zbiórka dać winna ponad 60.000 zł.

Nie będziemy się w tej chwili bawić w analizę tego, czy zbierać datki w naturze czy nie. Tem zagadnieniem niech się trudzą „społecznicy zawodowi". Zdaniem naszem, tylu jest nagich i obdartych, że ten rodzaj zbiórki nie powinien być zaniedbany. W każdym domu znajdzie się jakaś starzyzna, a każdy nędzarz przyjmie chętnie jakieś okrycie.

Nie będziemy również zajmować się sprawą zatrudniania bezrobotnych przy budowie baraków — jeszcześmy budowy nie zaczęli, a już troszczymy się o to, by ten bezrobotny zaprzągnięty został do pracy. Głos ten, który zauważyliśmy na łamach jednego z dzienników trąci nieco sadyzmem zabarwionym niepotrzebnie troską społeczną. Zresztą o tych formach odpracowywania za obiady, datki pieniężne i t. d. możnaby kiedyć nieco obszerniej napisać.

Cieszyć się należy pomocą, jaką przy ewentualnej budowie baraków przyrzekli rzemieślnicy. Głodny rzemieślnik, zrozumie najlepiej głodnego bezrobotnego.

Do projektu zbierania znaczków pocztowych, które podała jedna firma filatelistyczna dołączamy projekt zbierania skórek pomarańczowych.

Rzecz naturalna, że sprawą tą nie będzie zajmował się Komitet. Uważamy, że najlepiej taka zbiórka uda się w szkole. Rzucamy przeto myśl — Szkoły, dzieci szkolne zbierają skórki pomarańczowe na rzecz bezrobotnych m. Lwowa. Mamy nadzieję, że grona nauczycielskie w tej akcji przyjdą młodzieży z pomocą. Dla informacji podajemy, że za 1 kg. skórek pomarańczowych płacą fabryki cukierków we Lwowie 1 zł.

Więc młodzieży szkolna — do skórek pomarańczowych. Akcję skomasować, ominąć pośrednika i zrobić interes wprost z fabryką. Na razie tyle.

Lwów, co stwierdzamy z radością szykuje się na całym froncie do przyjścia z pomocą bezrobotnym.

———

—POLSKIE PIEŚNI LUDOWE usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu Stanisławy Korwin - Szymanowskiej, śpiewaczki obdarzonej dźwięcznym, radjofonicznym sopranem. W programie pieśni Niewiadomskiego, Szopskiego, Opieńskiego, Szymanowskiego. Audycja dziś, w piątek o godzinie 18.45.

— ST. ASKENAZY I GRZEGORZ FITELBERG W RADJO. W koncercie piątkowym (24. b. m. godz. 20.00) orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga wystąpi pianista Askenazy. Przed mikrofonem warszawskim wykona on Koncert fortepianowy G-dur Mozarta, oraz szereg drobnych utworów solowych. W części symfonicznej koncertu, usłyszą radjosłuchacze: Czajkowskiego V. Symfonję, ponadto szereg bardzo zajmujących pierwszych wykonań.

— AUDYCJA DLA DZIECI. W piątek, Kierownictwo Działu Dziecięcego Polskiego Radja, zaprasza starszą dziatwę szkolną na wędrówkę po ziemi kurpiowskiej, pragnąc zaznajomić ją z tym ciekawym zakątkiem kraju, z jego ludnością, gwarą, odrębną od mowy w innych częściach Polski, z obrzędami i przepięknemi piosenkami. „Wędrówka po ziemi kurpiowskiej" nadaną zostanie o godzinie 12.15 (w piątek, 24 b. m.).

———

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

———

— NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO pod przewodnictwem P. Prezydenta, komunikuje:

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, kończy w tych dniach zamknięcie swych prac za okres 1935-go roku.

Sprawozdanie z nich będzie przedstawione P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. — Sprawozdanie to obejmie zarówno prace Wydz. Wykonawczego Komitetu, jak i poszczególnych komitetów wojewódzkich.

Równocześnie Komitet Naczelny donosi, że zamieszczone swego czasu w prasie komunikaty, zawierające ostrzeżenie społeczeństwa przed akcją niesumiennych wydawców, przedsiębiorstw lub instytucyj, starających się wykorzystać pamięć Wielkiego Zmarłego dla celów dochodowych, odniosły w społeczeństwie zupełnie zrozumiały oddźwięk. Z różnych stron napływają do Komitetu zawiadomienia o tego rodzaju wypadkach, które w wielu razach wypływają tylko z niezrozumienia rozwijanej przez Naczelny Komitet akcji.

Naczelny Komitet jeszcze raz przypomina, że przed ukończeniem zbiórki pieniężnej oraz prac zasadniczych o znaczeniu ogólnopolskiem, a więc krypty w Wawelu, Sowińca, mauzoleum na Rossie w Wilnie, pomnika w stolicy i uwieńczeniem śladów drogi Marszałka na terenach Rzeczypospolitej — nie będzie mógł w zasadzie dopuszczać do realizowania innych form uczczenia pamięci J. Piłsudskiego.

Konto P. K. O. Nr. 1313 jest nadal jedynem i wyłącznem kontem Komitetu, na które należy wnosić ofiary, zwłaszcza zaś te, które nie są uwidocznione na listach składkowych Komitetu.

———

— Z DZIAŁALNOŚCI TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH ORAZ LWOWSKIEGO ZW. ZAW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW WE LWOWIE. W salach wystawowych przy ul. Dzieduszyckich l. 1, (Gmach Muzeum Przemysłowego) na I. p. w lokalu Zw. Zaw. Plastyków, urządzona jest wystawa „Rytu", ogólnopolskiego zrzeszenia artystów grafików, reprezentująca najnowsze prace z dziedziny grafiki najwybitniejszych grafików Polski — zaś na II. p. w lokalu Towarzystwa wystawa pośmiertna prac artysty - malarza ś. p. Noakowskiego. Obie wystawy, urządzone staraniem Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie. Wystawa Noakowskiego obejmuje zbiór prac artysty ze wszystkich okresów jego twórczości i obrazuje ją w sposób silny i wymowny. Chcąc zapoznać bliżej naszą publiczność z twórczością tego artysty, uproszono prof. Machniewicza Stanisława do wygłoszenia odczytu, który wygłoszony zostanie w niedzielę, t. j. dnia 26 b .m. o godz. 12.15 w Salach Towarzystwa. Po odczycie prelegent oprowadzi zebranych po wystawie. Obie wystawy ze względu na wysoki poziom artystyczny, godne są zwiedzenia. Bilet wstępu upoważnia do zwiedzenia obu wystaw, jakoteż do wstępu na odczyt. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popołudniu.

———

— POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI WE LWOWIE, odbędzie się w sobotę, 25-go o godz. 19 wiecz. w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana III, Rynek 6. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Kazimierz Hartleb: Z bibjofilskiej literatury różnowiecznej w Polsce (Chyliński, Radziwiłł). 2. Dyskusja. — Goście mile widziani.

— W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM, we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 20-tej, odbędzie się Koncert Stanisławy Norwin - Szymanowskiej. W programie pieśni i arje Mozarta, Scarlattiego, Schuberta, Schumanna i K. Szymanowskiego. Przy fortepianie: prof. dr. Edward Steinberger. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w przedsprzedaży, w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu koncertu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

— ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLITECHN. zawiadamia, że dr. Witold Grabowski, Docent Uniwersytetu J. K., wygłosi wykład (z cyklu „W czterdziestolecie odkrycia promieni Roentgena") p. t. „O znaczeniu odkrycia Roentgena w medycynie" — w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 19-tej (7) w sali Kopernika. Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla Studentów Szkół Wyższych i uczniów gimn. 20 gr.

— „W ZIMIE O SŁOŃCU". Wspomnienia z Jugosławji. Na ten temat mówić będzie z ramienia Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej we Lwowie Marja Huberówna w sobotę, dnia 25-go b. m. o godz. 18-tej (6-ej wieczorem) w sali wykładowej Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie. — Treść wykładu będzie objaśniona licznemi, zajmującemi obrazami świetlnemi. Wstęp wolny.

— „ZAMEK ŻÓŁKIEWSKI". Pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Marjan Osiński odczyt z przeźroczami, w sobotę 25 stycznia w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem, ul. Bourlarda 5, I. p. o godz. 19.30 (punktualnie). Wprowadzeni goście mile widziani.

———

— WYPŁATA ZASIŁKÓW UBEZP. SPOŁECZNEJ. Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie, wypłaci zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych za miesiąc styczeń we czwartek 30 stycznia od litery A do Ł, w piątek 31 b. m. od Ł do Z. Niepodjęte w tych dniach zasiłki, można podejmować w poniedziałek 3 lutego b. r. Podejmujący zasiłek musi legitymować się dowodem osobistym lub legitymacją Ubezpieczalni Społecznej z fotografją.

Poradnik ubezpieczeniowy

NOWY SPOSÓB POSTĘPOWANIA PRZY LECZENIU PROFILAKTYCZNEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ustalił z dniem 1. 1. b. r. nowy tok postępowania dla pracowników umysłowych, ubiegających się o leczenie zapobiegawcze w lecznicach Zakładu w Zakopanem, Worochcie, Truskawcu, Krynicy, Iwoniczu i Busku.

I tak istnieją trzy sposoby ubieganie się o to leczenie:

a) ubezpieczeni na wypadek choroby — mogą starać się o leczenie zapobiegawcze na podstawie opinji lekarza domowego, który po stwierdzeniu konieczności leczenia uzdrowiskowego, stawia wniosek, poczem następuje badanie komisyjne, zarządzone przez Ubezpieczalnię.

Zarówno wystawienie wniosku przez lekarza domowego, jakoteż badanie komisyjne, odbywa się w tym wypadku bezpłatnie.

b) W wypadku odmowy wystawienia wniosku przez lekarza domowego, który nie lecząc pacjenta — nie stwierdził konieczności zastosowania leczenia zapobiegawczego, ubezpieczony pracownik umysłowy — może sam zgłosić wniosek — na odpowiednim formularzu.

W tym wypadku ponosi koszty badania komisyjno - lekarskiego, wykonanego przez lekarzy - rzeczoznawców Funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Koszty wynaszą 10.— zł. i nie są w żadnym wypadku zwracane.

Bezrobotni pracownicy umysłowi płacą tylko połowę honorarjum, a więc zł. 5.—; drugą połowę kosztów uiszcza Ubezpieczalnia na r-k Z. U. S.

c) Pracownicy umysłowi, zarabiający ponad zł. 725, lub zatrudnieni w rolnictwie, wreszcie korzystający ze świadczeń Państwowej Opieki lekarskiej, — a więc wyłączeni z pod obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby — postępują w sposób identyczny, jak opisany w wypadku b), to znaczy, sami zgłaszają wnioski o zastosonie leczenia zapobiegawczego i ponoszą koszty honorarjum lekarskiego w kwocie zł. 10.—.

Zaznacza się, że obecnie badanie przeprowadza 2 lekarzy - rzeczoznawców a nie jak przedtem jeden lekarz.

— **DZIAŁALNOŚĆ „RODZINY KOLEJOWEJ" WE LWOWIE.** Ruchliwa Sekcja Pań przy Zarządzie Okręgowym „Rodziny Kolejowej" we Lwowie, odbyła w dniu 14 b. m. w lokalu „R. K." przy ul. Krasickich 5, plenarne posiedzenie, poświęcone sprawie Opieki nad Sierotami i półsierotami po pracownikach kolejowych.

W posiedzeniu wzięły udział p. p. Przewodnicząca Sekcyj wszystkich prowincjonalnych Kół „R. K.", a ponadto przedstawiciele Zarządu Okręgu „R. K." z p. pułk. Mączką na czele.

Obrady prowadziła Przew. Sekcji Pań przy Zarządzie Okręgu „R. K." p. dyrektorowa A. Łagunowa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, Przewodnicząca złożyła sprawozdanie z działalności Podkomitetu Opieki nad sierotami i półsierotami, z którego wynika, że dotychczas umieszczono 25 chłopców w Domu Rodzinnym „R. K." w Mączkach i 29 dziewcząt w Domu Rodzinnym „R. K." w Aleksandrowie, a 3 chłopców umieszczono w bursie w Wilnie, 1 chłopiec w bursie Stanisława Kostki we Lwowie.

Wszystkie koszta, połączone z utrzymaniem, wychowaniem i kształceniem tych dzieci, ponosi w zupełności Zarząd Okręgu „Rodziny Kolejowej" we Lwowie.

Ponadto Podkomitet prowadzi we własnym zarządzie wzorowy Sierociniec w Przemyślu, oraz korzysta z sierocińców w Stanisławowie, Czortkowie i Stryju. W dalszym ciągu posiedzenia, Przewodnicząca udzieliła szczegółowych wytycznych, według których ma być organizowana opieka nad sierotami i zaapelowała goraco do zebranych Pań, aby mając na uwadze ważkość tego problemu, dołożyły wszelkich starań, aby w granicach pozostającego do dyspozycji Podkomitetu kredytu, rozbudować tę akcję na możliwie najszerszą skalę.

Dotychczasowe wyniki pracy, pozwalają śmiało przypuszczać, że ta nowo powstała placówka humanitarna, potrafi w całej pełni zrealizować wytknięte sobie cele.

— **SEKCJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM,** Lwów, ul. Chorążczyzny 22, zawiadamia, że przyjmuje już podania o przyjęcie na Kurs „Ligi Małych Matek", który rozpocznie się w pierwszych dniach lutego b. r.

— **KONTROLA SANITARNA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH.** Na terenie województw połudn. - wschodn. władze sanitarne rozpoczęły kontrolę zakładów fryzjerskich i golarni, celem usunięcia często fatalnych stosunków sanitarnych w tych zakładach, które łatwo mogą stać się rozsadnikiem chorób zakaźnych. Kontrole sanitarne wśród fryzjerów uzyskały wielką popularność u klijenteli tych zakładów. Władze sanitarne uzyskały pewną możność nakładania na opornych fryzjerów mandatów karnych.

— **Z „COLLOSEUM"** W dniu 19 b. m., odbył się w sali „Colloseum" poranek rewjowy z udziałem: Stefy Stadnikówny, L. Krywickiej, Sabat - Świrskiej, Fedorówny, baletmistrza Łazoryszaka, Komarowskiego, chóru „Eugena" i in. — Bezsprzecznie na pierwszy plan wysuwała się ulubienica całego Lwowa P. Stefa Stadnikówna. Naprawdę szkoda, że tak rzadko mamy możność widywać taką niezwykle utalentowaną artystkę na deskach lwowskich. — Reszta zespołu na wysokości zadania. K. P.

ECHA SAMOBÓJCZEGO STRZAŁU

(a) Donieśliśmy już wczoraj, iż w gmachu Tow. Muzycznego przy ulicy Chorążczyzny l. 7 dwa razy z rewolweru w zamiarze samobójczym strzelił do siebie 28-letni Michał Ferendowicz, woźny-inkasent „Pogoni". Zażywał on wśród członków tego klubu sportowego opinji solidnego pracownika, ostatnio jednak popadł w stan jakiegoś rozstroju nerwowego na tle nieporozumień rodzinnych, gdy swe uczucia zwrócił do pewnej krewnej swej żony. Ferendowicz pozostawił list, adresowany do swego młodszego brata, Gustawa, pomocnika tapicerskiego, tej treści: „Guściu! Bardzo cię przepraszam za to, co zrobiłem i proszę, zajmij się Tadzikiem maleńkim. Wszystko ci wolno sprzedać i daj mu utrzymanie jakiś czas; przeproś wszystkich. Ubranie, płaszcz i zegarek weź sobie na pamiątkę, a jak weźmiesz pieniądze z Klubu, to trzymaj je tylko dla dziecka. Żegnam cię, ucałuj Tadzika, twój brat Miśko." — Stan Ferendowicza jest bardzo ciężki.

UCIECZKA ZŁODZIEJA

(a) W pracowni stolarskiej Ignacego Baumwalda przy ul. Panieńskiej l. 26a zajęty był niejaki Michał Przyszlak, który w dniu wczorajszym skorzystał z chwilowej nieobecności innych pracowników, zabrał cenniejsze narzędzia i inne części maszyny, łącznej wartości kilkuset złotych i zbiegł bez śladu.

Ubezpieczalnia lwowska kupuje kamienicę Inländera

Od pewnego czasu rozchodzą się po Lwowie wiadomości, że Ubezpieczalnia lwowska, nie mogąc się pomieścić w swych dotychczasowych urzędach, szuka dachu nad głową. Wskazywano już różne kamienice, na które Ubezpieczalnia zagięła swój parol; między innemi na Zakład Naukowy Strzałkowskiej, na kamienicę Jojny Sprechera i t. d.

Doprawdy zdziwić to może niejednego, że instytucja, która w samym tylko Lwowie posiada siedemnaście objektów kamienicznych, nie ma gdzie przytulić głowy. I tak do Ubezpieczalni lwowskiej, według „Sprawozdania z badań stanu finansowego Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych", opracowanego przez Specjalną Komisję dla spraw finansowych Inst. Ubezp. Społeczn., na której czele stał, jako przewodniczący prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber, należą jako domy stare: Hotel Krakowski, hotel George'a, kamienice przy ulicach: Chorążczyzny 6, Fredry 8, Kopernika 26, Łyczakowska 20, Mickiewicza 26, Piekarska 1 a. b., Piekarska 1 c., Klementyny Tańskiej 3, Zyblikiewicza 15. Wszystkie te objekty przedstawiają wartość około 8 milj. 600 tys. zł. a rentowność ich, według ocen komisji dochodzi w skali najwyższej do 4'6 proc., w skali najniższej do 0'4 proc.

Dochodowość np. hoteli we Lwowie wynosi dla hotelu Krakowskiego 4'7 proc., dla hotelu George'a 3'4 proc. — „Nadmienić należy — jak czytamy w sprawozdaniu komisji — iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uznało w r. 1928 lokaty w hotelach za niezgodne z obowiązującemi przepisami i zaleciło zastanowienie się nad sposobem nadania tym lokalom formy, dostosowanej do obowiązujących przepisów". — Zdaniem komisji należałoby te domy w odpowiednim czasie sprzedać.

Do tego dodać należy domy nowe a więc: Na Bajkach 24—28, przy Stryjskiej 36—42, Małachowskiego I. S., Małachowskiego II. S., Bilińskich I. S., Bilińskich II. S.

Wartość tych 6-ciu bloków oceniona została przez ZUPU na około 10 milj. złotych.

Według obliczeń zaległość komornego w danych objektach, będących własnością Ubezpieczalni lwowskiej wynosiła na dzień czerwca 1935 r.: w hotelu Krakowskim 130.713 zł., w hotelu George'a 297.437 zł., w domu przy ul. Chorążczyzny 6 — 27671 zł., Fredry 8 9.984 zł., Kopernika 26 — 2.021 zł., Łyczakowska 20 — 16.560 zł., Mickiewicza 26 — 7.348 zł., Piekarska 1 a. b. — 31.258 zł., Piekarska 1 c. — 27.174 zł., Kl. Tańskiej 3 — 30.978 zł., Zyblikiewicza 15 — 6.668 zł.

Razem zaległości komornego w starych domach dochodzą do 588.000 zł. Jest to stan z czerwca 1935 r. i nie wątpimy, że uległ on dalszemu pogorszeniu.

Zaległości zaś komornego w domach nowych w czerwcu 1935 r. wyniosły: Na Bajkach — 32 tys. zł., na Stryjskiej 144 tys. zł., na Małachowskiego I. S. — 27.685 zł., na Małachowskiego II. S. — 14 tys. zł., na Bilińskich I. S. 11.400 zł., na Bilińskich II. S. — 5.500 zł. — razem około 240.000 zł.

Wartość wyliczonych objektów (nie wszystkich) ubezpieczeniowych we Lwowie oceniona została przeto na sumę około 19 miljonów zł., a zaległości mieszkaniowe na około 830.000 zł.

Jest to zaledwie drobna ilustracja gospodarki kapitałami, które pod koniec roku 1933 w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych w Polsce wynosiły złotych 660,203,689. Gospodarka skazana, że użyjemy terminu komisji — na przypadkowość....

Wróćmy jednak do poszukiwania przez Ubezpieczalnię lwowską „dachu nad głową".

Jak nas informują, zwróciła ona obecnie swą uwagę na dom niejakiego Inländera przy ul. 3-go Maja 12, dom, w którym mieści się kawiarnia „Riz" i cały szereg innych przedsiębiorstw. Nie przeczymy — gmach wielki, dwufrontowy, solidny, a może nawet nadający się na urząd Ubezpieczalni.

Jakąż więc tam akcję planuje Ubezpieczalnia z p. Inländerem. Otóż zamierza ona za jego gmach odstąpić dwa objekty, należące do Ubezpieczalni, m. in. kamienicę przy ul. Fredry i ponoć przy ul. Brajerowskiej.

Na kamienicy Inländera, jak nas informują, ciąży dług około 60.000 dolarów i Ubezpieczalnia godzi się ten dług przejąć na własny rachunek, czyli dalej brnąć w długach.

Pytamy tak na rozum chłopski — czy Ubezpieczalnia nie może poszukać sobie dachu nad głową w jednym ze swoich nierentownych, jako przedsiębiorstwo dochodowe, objektów kamienicznych? Nikt nam tego nie wytłumaczy, by instytucja, posiadająca 17 objektów we Lwowie, wartości około 19 miljonów zł., musiała szukać dachu u Inländerów czy Sprecherów. Do sprawy tej wypadnie nam powrócić z nowemi materjałami w ręku.

Atak 150 bezrobotnych na zakład dentystyczny

(a). W dniu wczorajszym przedpołudniem ul. Podleskiego była widownią niecodziennego widowiska. Przed kamienicą, w której mieści się zakład dentystyczny dra Maksymiljana Mohra, poczęli gromadzić się bezrobotni, których zastęp powiększał się z każdą chwilą, tak, że ostatecznie osiągnął cyfrę około 150 osób. Zalegały one podwórze kamienicy, korytarze, a pozatem spora grupa gromadziła się na ulicy.

Przechodnie przystawali i zadawali sobie pytanie na temat gromadzenia się tak wielkiej ciżby. Jedni mówili, że zakład dentystyczny cieszy się tak wielką frekwencją, inni gubili się w różnych domysłach. Z każdą chwilą wzrastał napór do drzwi, wiodących do zakładu dentystycznego tak, że zaniepokojony właściciel tego zakładu zawezwał interwencji organów policyjnych.

Gdy zjawili się na miejscu posterunkowi, wtedy dopiero istota tego ataku zarysowała się we właściwem świetle. Oto — jak padło z tłumu wyjaśnienie — w „Gońcu Wieczornym" okazało się ogłoszenie, iż dentysta dr. Mohr (ul. Podleskiego 9) udzieli bezwłocznie pracy szoferom, woźnicom, dozorcom i wogóle bezrobotnym, wobec czego bezrobotni zjawili się tak tłumnie w nadziei, iż uzyskają pracę.

Ktoś — jak widać — wyrządził dr. Mohrowi niesmacznego figla i naturalnie bez wiedzy dał do dziennika ogłoszenie, pozbawione jakiejkolwiek realnej podstawy, narażając go na łatwo zrozumiałą przykrość. Figlarz pozostał naturalnie nieznany. Jeden z posterunkowych wyjaśnił zebranym, iż padli ofiarą niesmacznego figla, wobec czego tłum spokojnie rozszedł się do domów. A wymieniony dentysta łamie sobie teraz głowę, kto w taki sposób z niego zażartował.

WYDARZENIA I WYPADKI

ZACZADZENIE CZWORGA OSÓB.

(a). Wczorajszej nocy zaczadzeniu uległa zamieszkała przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 33, rodzina Adolfa Metzgera, pomocnika handlowego. — Skutkiem wczesnego zatkania pieca zaczadziła się żona wymienionego Fanny, dwie córki, Ewa i Lonia, oraz teść Abraham. Na miejsce zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe, które zaczadzonym udzieliło pierwszej pomocy. Ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

KOSOWSKI KUPIEC W ROLI OSZUSTA.

(a). Inż. Józef Rodkin (ul. Gródecka l. 47) oddał do sądu sprawę, stawiającą w brzydkiem świetle niejakiego Jakóba Steinera, kupca, zamieszkałego w Kosowie. Otóż ów Steiner celem wyrównania pretensji wymienionemu inżynierowi złożył czek, którym cedował mu 50 zł. ze swego konta w P. K. O. Jakież niemiłe było zdziwienie inż. Rodkina, gdy otrzymał pismo z P. K. O. z wyjaśnieniem, że kupiec Steiner na swem koncie nie posiada ani grosza, wobec czego czek jest bez wartości. Steiner odpowiadać będzie za oszustwo.

ARESZTOWANIE OSZUSTA Z LUBYCZY KRÓLEWSKIEJ

(a) Kontrolor Miejskiego Zakładu badania żywności, Wincenty Klus, zakwestjonował w dniu wczorajszym u niejakiego Chaima Lockmanna, kupca z Lubyczy Królewskiej (pow. Rawa Ruska), zamieszkałego chwilowo przy ul. Nenckiego 6 — 9 bloków „deserowego" masła po 5 kg, które okazało się sfałszowanem, składało się bowiem z margaryny, przerobionej z lichem masłem. Lockmann został aresztowany. — Nie wiedzą ludzie, czem ich zatruwają oszuści a la Lockmann.

Za zniesławienie ks. Szanowskiego

Przez dwa dni toczyła się przed trybunałem karnym rozprawa przeciw dyrektorowi lwowskiego Zakładu dla Głuchoniemych, Mieczysławowi Kempie i nauczycielce tego zakładu Marji Ślesińskiej, oskarżonym o zniesławienie prefekta tej szkoły ks. Władysława Szanowskiego. Akt oskarżenia obejmował kilka drażliwych wypadków, które pozostawały w łączności z podróżą ks. Szanowskiego do Ameryki i w związku z dochodzeniami dyscyplinarnemi.

Na skutek rozprawy sąd skazał dyr. Kempę na 14 dni, na 1 miesiąc i na 1 miesiąc aresztu, zaś p. Ślesińską na 14 i 14 dni aresztu z zastosowaniem amnestji. Zarówno prokurator dr. Minasowicz, jak i obrońcy adwokat dr. Piracki i adw. dr. Żywicki, wnieśli apelację. Powództwo cywilne wnoszone przez adw. Gürtlera, pozostało bez rozpatrzenia.

Posiedzenie Magistratu

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu, któremu przewodniczył wiceprezydent Dr. Ostrowski, załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. wynajęto Komitetowi Obyw. Polek na dalszy okres trzyletni realność przy ul. Jabłonowskich 4, na cele ochronki im. J. Piłsudskiego. Uchwalono dwie zamiany skrawków gruntu na cele regulacyjne. Udzielono poręki Gminie na dług Targów Wschodnich. Zgodzono się na obniżenie oprocentowania lokaty Gminy m. Lwowa w Małopolskim Banku Kupieckim. Uchwalono wynająć Małopolskiemu Tow. Zach. dla hodowli koni budynki gospodarcze, na folwarku Bodnarówka na okres jednego roku. Poruczono wykonanie kanalizacji i instalacji wodociągowej na kolonji letniej w Brzuchowicach Firmie A. Domański. Przyznano Kołu TSL im. Piłsudskiego w Sygniówce subwencję w materjale drzewnym na odbudowę spalonego urządzenia scenicznego. Wkońcu postanowiono zwrócić Towarzystwu Kred. Budowl. urzędników i nauczycieli — koszt budowy kanału w ulicy Obcej, łączącego kolonję Towarzystwa z kanałem głównym. Poszczególne sprawy referowali ławnicy: Teller, Kozioł, Dunin, Cwynar, Sudhoff i Poratyński.

Rozkład godzin pracy w handlu

Jak dowiadujemy się, Min. spraw wewnętrznych przygotowuje ostateczną redakcję rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o godzinach handlu. Odnośnie zatrudnienia pracowników w handlu, którym grozi niebezpieczeństwo przedłużenia tygodnia pracy, wobec zezwolenia na zamykanie sklepów w soboty i dni przedświąteczne o godzinie 9-tej wieczór. Dowiadujemy się, iż rozporządzenie sprowadzi obowiązek, aby każdy przedsiębiorca w porozumieniu z personelem sporządzał plan pracy z tem, by suma godzin zatrudniania nie przekraczała ustawowego maksimum 46 godzin tygodniowo. Nadzór nad wykonaniem ustawy przekazany będzie starostwom i inspektorom pracy. Winnych zmuszania pracowników do dłuższej pracy będzie się pociągać do najsurowszej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Przypominamy jednak, że chrześcijański świat kupiecki zdecydowanie wypowiedział się przeciw rozporządzeniu o przedłużaniu godzin w handlu.

ZE SPORTU

Tłoczyński wyeliminowany
Jędrzejowska zwycięża
na tenisowych mistrzostwach Niemiec

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy w hali, Tłoczyński został wyeliminowany przez Francuza Jamain, Jędrzejowska natomiast przeszła do półfinału po zwycięstwie nad Dunką Gleerup. Dzień środowy przyniósł wiele niespodzianek, z których największą była porażka Boussusa z Palladą. Trzeba przytem podkreślić, że porażka czołowej rakiety francuskiej, była zupełnie zasłużoną.

W grze pojedyńczej panów, rozgrywki doprowadzono już do ćwierćfinałów. W środowych rozgrywkach Jugosłowianin Pallada po wspaniałej grze, wyeliminował Boussusa 0:6, 6::3, 6:4, Jamain pokonał Tłoczyńskiego po bardzo zaciętej walce 6:1, 2:6, 7:5. Dr. Dessart wygrał z Gerstlem 6:1, 11:9, Szwajcar Ellmer odniósł zwycięstwo nad Nowozelandczykiem Stedmanem 6:3, 3:6, 7:5. Gentien pokonał Stighammara 6:3, 7:5, Szigeti zwyciężył Nystroema 6:3, 6:4, wreszcie Malfroy uległ W. Menzlowi 2:6, 2:6.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się: Pallada (Jugosławja), Szigeti (Węgry), Ellmer (Szwajcarja), Jamain i Gentien (Francja), Henkel, Menzel i dr. Dessart (Niemcy).

W grze pojedyńczej pań Sperling-Krahwinkel wygrała walkowerem z Huchting, Jędrzejowska pokonała Gleerup 6:3, 3:6, 6:4, Iribarne wyeliminowała Schomburgk 8:6, 6:1, a Adamson wygrała z Zehden 6:4, 7:5.

Do półfinału zakwalifikowały się Jędrzejowska i Sperling-Krahwinkel.

W grze podwójnej panów, para Gerstel-Reuter pokonała parę Landry-Jamain 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pań, para Sperling-Horn, zwyciężyła parę Isaal-Roels Springer 6:1, 6:0. — Pozatem para Roberg-Thomasson, odniosła zwycięstwo nad parą Heidenreich-Wedekind 6:3, 8:6.

W grze mieszanej, para polska Tłoczyński-Jędrzejowska, wyeliminowała parę Dittman-Koschel 6:0, 6:4, para Adamson-Henkel, zwyciężyła parę Schinke-Braeuer 6:3, 6:2, para Roberg-Nystroem odniosła zwycięstwo nad parą Millemoes-dr. Dessart 5:7, 6:3, 9:7, wreszcie małżeństwo Gleerup pokonało parę Hoyeaux-Moreaux 6:4, 2:6, 6:1.

* * *

Czeski Związek Lawn-Tenisowy ogłosił dopiero obecnie listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów czechosłowackich.

Wśród panów prowadzi oczywiście Menzel przed Hechtem, Caską, Maleckiem i Sibą.

Wśród pań pierwsze miejsce dzielą Ceplova i Hein-Mueller przed Fischerową, Blanarową i Sobotkową.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, prowadził pertraktacje w sprawie rozegrania meczu międzyokręgowego Berlin-Śląsk w styczniu lub w lutym w Katowicach. Po długich rokowaniach, śląski związek otrzymał odpowiedź, że berlińscy piłkarze nie przyjadą „spowodu przygotowań do Olimpjady“. Ponieważ niemieccy sportowcy kilkakrotnie odmówili rozgrywania spotkań z Śląskiem polskim, m. in. również hokeiści w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd do Katowic, Śląski Związek Piłkarski postanowił wyciągnąć z tych faktów konsekwencje. Projektowany mecz rewanżowy pomiędzy Śląskiem polskim a niemieckim podobno nie dojdzie do skutku.

— Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ustalił już terminy indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski na dni 24, 25 i 26 kwietnia. Mistrzostwa te odbędą się obecnie w hali sportowej okręgowego urzędu wychowania fizycznego w Łodzi.

— Polski Związek Hokeja Lodowego otrzymał od związku rumuńskiego zaproszenie dla reprezentacji hokejowej Śląska na mecz Śląsk-Bukareszt w dniu 22 lutego w Bukareszcie. Rumuni pragną zrewanżować się za ostatnie porażki, poniesione w Katowicach.

— Zarząd Polskiego Związku Tenisowego postanowił wysłać kilku czołowych tenisistów na trening na Rivierę w połowie lutego, zaangażować na kwiecień specjalnego trenera do drużyny daviscupowej, zaangażować dwóch trenerów objazdowych oraz zapoczątkować fundusz budowy krytego kortu tenisowego w Warszawie.

— Polski Związek Lekkoatletyczny wysłał do angielskiego Związku lekkoatletycznego depeszę kondolencyjną z powodu zgonu króla Jerzego V.

— Warszawa rozegra mecze bokserskie na dwóch frontach z Lublinem i Lwowem w dniu 2 lutego. Barw Warszawy we Lwowie bronić będą: Rundstein, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Janczak, Kolczyński, Doroba I. i Chistowski.

— Polski Związek Bokserski zwrócił się do związku norweskiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska-Norwegja w dniu 5 kwietnia w Polsce.

— Angielski Związek Piłkarski postanowił odwołać na znak żałoby, po zgonie króla Jerzego V-go wszystkie wyznaczone na najbliższą sobotę rozgrywki piłkarskie.

— Piłkarze znanego jugosłowiańskiego klubu sportowego „Jugoslavia“, którzy swego czasu zostali skreśleni z listy członków klubu za zorganizowanie strajku przeciwko zarządowi, utworzyli oddzielny klub pod nazwą „Czerwone Strajkacze“ (klub Jugoslavia“ posiada kolor czerwony).

— Mistrzostwo hokejowe Austrji zdobył ostatecznie klub EK. Engelmann. W finale klub spotkał się dwukrotnie z Wiener EV. osiągając w pierwszym meczu wynik remisowy 2:2, a w drugim spotkaniu zwycięstwo w stosunku 3:0.

LECHJA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ ZAKOPANEGO.

W środę odbył się w Zakopanem mecz hokejowy pomiędzy lwowską Lechją a reprezentacją Zakopanego. Zawody zakończyły się zwycięstwem Lechji w stosunku 4:2 (1:1, 2:0, 1:1). Naogół gra wyrównana przy niewielkiej przewadze Lechji, u której zauważyć się dała większa spoistość w grze zespołowej. Rozwinięciu tempa gry przeszkadzał bardzo silny opad śnieżny, trwający przez cały czas meczu. W przerwach odbywały się pokazy łyżwiarskiej rewji wiedeńskiej z Dietlem i innymi.

———

Kronika przemyska

W SPRAWIE OBNIŻKI CEN PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH pierwszej potrzeby, odbyła się w tut. starostwie konferencja prasowa pod przewodnictwem wicestarosty mgr. Gawędy. W konferencji wzięli udział liczni przedstawiciele prasy. Referat okolicznościowy wygłosił mgr. Biłogan referendarz tut. starostwa, zaznaczył przytem, iż dzięki interwencji starostwa nastąpiła obniżka cen mięsa, pieczywa oraz wyrobów mieszanych. Również ustaliła się cena cukru krystalicznego w cenie 1 kg. — 1 zł. Sklepikarze z powiatu otrzymywać będą cukier po niższych cenach, tak aby już z zarobkiem własnym mogli sprzedawać po tej samej cenie. W ożywionej dyskusji zabierali głos wszyscy niemal zebrani, wyrażając jednomyślnie zadowolenie z powodu tej akcji, jak również wyrazili życzenie, by starostwo częściej podobne konferencje zwoływało, a to celem jednolitej współpracy.

W SPRAWIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ toczy się dalsza konferencja pomiędzy zarządem miasta a związkiem Okręgowej Elektrowni lwowskiej i Podkarpackiej Elektrowni, o dostawę prądu

W ZWIĄZKU Z NADUŻYCIAMI W TUT. MAGISTRACIE dokonano dziś aresztowania kasjera rachuby p. Ryczaja. W ten sposób, jak widać cała afera nie skończy się na osobie głównego oskarżonego Kabały i może przybrać szersze kręgi. Nad całą sprawą czuwa osobiście prezydent miasta L. Chrzanowski, który dokłada w szelkich starań, by winni zostali bezwzględnie ukarani.

SKARGA KASACYJNA zasądzonych w grudniu ubiegłego roku przez przem. sąd okr. 7 komunistów, którzy otrzymali wyroki od 2—9 lat już wpłynęła do tut. sądu.

POWRÓT DO WIĘZIENIA. Zwolnieni z tut. więzienia na skutek amnestji Jaworski i Demko, zostali z powrotem przytrzymani i osadzeni w więzieniu za popełnienie szeregu kradzieży, które zdołali dokonać w tak krótkim czasie.

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKIE W LEKKIEJ ATLETYCE odbędą się w Przemyślu. Jak nas informują doroczne zawody tego rodzaju odbędą się w tut. hali ośrodka W. F. Z uwagi na to, iż zawody te będą zimową próbą naszych olimpiiczyków, wzbudzają one wielkie zainteresowanie.

WIEŚ GROCHOWCE KOŁO PRZEMYŚLA MAJĄ PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE! Niedaleko Przemyśla położona piękna wioska podzielona jest na dwa folwarki, z których jeden należy do p. Lago, drugi do Romana Dolińskiego. Posiadłość ta obejmuje około 500 morgów gleby i lasów.

Obecnie p. D. pragnąc się wyzbyć swej posiadłości, pertraktuje o sprzedaż z grecko-katol. kapitułą. Wśród ludności polskiej w Grochowcach zapanowało z tego powodu wielkie oburzenie. Możeby jednak p. D. znalazł i wśród Polaków kupca, a napewno wyszłoby to i jemu i ludności na korzyść.

REPERTUAR KIN.

CASINO. „AHASWER“, potężne arcydzieło z Conradem Veidtem o żydzie wiecznym tułaczu.

OLYMPIA: „ILONKA“ z genjalną Franciszką Gaal. Arcyzabawna komedja.

FOTOPLASTIKON: „Genewa i ‚Lyon“ piękne i urocze widoki.

Z KRAJU

PODPALENIE W Dytkowcach, pow. Brody, sąsiedzi P. Berbeckiego zaalarmowani zostali płomieniami, wybuchającemi ze stodoły tegoż wieśniaka i zauważyli sylwetki dwóch ludzi, uciekające w stronę pobliskiego lasu. Za uciekającymi puszczono się w pogoń, lecz bezskutecznie. Pastwą zbrodniczo podłożonego pożaru padłu wszystkie zabudowania gospodarcze Berbeckiego, wartości ok. 3.000 zł. W gaszeniu ognia wzięła udział Ochotnicza Straż Pożarna z Brodów. Dochodzenia w toku.

CHŁOPIEC SPADŁ Z RUSZTOWANIA. 14-letni Piotr Cymbała w Brodach, syn em. sierżanta, wspinając się po rusztowaniu budującego się domu jego rodziców, pośliznął się i upadł na ziemię, doznając silnego wstrząsu mózgu. Chłopiec zmarł nazajutrz w szpitalu powszechnym.

DZIAŁALNOŚĆ BRODZKIEJ PLACÓWKI OKR. TOW. ROLN. W Antosi, gmina Leszniów, rozpoczął się 3-miesięczny kurs dla gospodyń wiejskich w sali miejscowego Domu Ludowego. Podobny kurs 6-miesięczny rozpoczął się w Ponikowicy i znalazł pomieszczenie w niewykończonym jeszcze Domu Ludowym im. Marsz. Piłsudskiego. Nadto staraniem insp. Wizimirskiego zorganizowany został w Koniuszkowie 14-dniowy kurs rolniczy. Niebawem O. T. R. wespół z kuratorjum szkolnem lwowskiem ma uruchomić w powiecie brodzkim jeszcze kilka kursów tego rodzaju. Frekwencja i zainteresowanie jest znaczne.

WŚCIEKLIZNA W POW. BRODZKIM. W Brodach i w powiecie, a w szczególności w miejscowościach Berlin i Pieniaki zanotowano kilka wypadków pokąsania przez wściekłe psy. Starostwo brodzkie wydało odpowiednie zarządzenia.

UNIWERSYTET LUDOWY W BRODACH. Odbyło się tu otwarcie Uniwersytetu Ludowego. Na inaugurację przybyli przedstawiciele władz ze starostą dr. Kaczkowskim na czele. Wykład inauguracyjny wygłosił dyr. państw. gimn. Wł. Sołtysik. Nowa placówka oświatowa powitana została z wielkiem uznaniem.

POŻAR W KROŚNIEŃSKIEM. W zabudowaniach gospodarskich Jana Kosztyły w Żarnowcu wybuchł pożar, który strawił te zabudowania wraz z częścią inwentarza żywego i plonami, wyrządzając szkodę na około 3.000 zł. Pożar zlikwidowała zawodowa straż pożarna z Krosna i okoliczne straże ochotnicze. Przyczynę pożaru dotychczas nie ustalono.

NOWI KOMENDANCI P. W. W SANOKU I KROŚNIE. Dotychczasowy krośnieński komendant powiatowy P. W. kpt. Tad. Kuniewski mianowany został komendantem obwodowym P. W. w Sanoku. W miejsce kpt. Kuniewskiego mianowany został por. Jan Jastrzębowski z sanockiego 2 p. s. p.

TARGI PODOLSKIE. W dniu 20. bm. odbyło się w Zarządzie miejskim w Tarnopolu posiedzenie komitetu przemianowania jarmarku św. Anny na Targi Podolskie. W skład komitetu wchodzą zainteresowane organizacje gospodarcze, zawodowe i społeczne m. Tarnopola. Ustalono wytyczne, jakiemi komitet ma się kierować przy zorganizowaniu doniosłej dla Podola instytucji Targów. Wyłoniono trzy sekcje: drobnego przemysłu jarmarcznego, rolniczą i propagandową. Dział propagandowy Targów powierzono przedstawicielstwu Podolskiego Twa Turystyczno-Krajoznawczego. Targi mają objąć przedewszystkiem produkcję rolną, przemysł ludowy, pszczelarstwo, hodowlę bydła rasy podolskiej, targi końskie, oraz wystawę przemysłu rękodzielniczego. Impreza ta łączy w sobie dwustuletnią tradycję jarmarków św. Anny, oraz nowoczesne postulaty popierania wytwórczości rodzimej.

POSTRZELENIE PRZEZ KREWNEGO. W Stawczanach koło Lubienia Wielkiego niejaki Wasyl Diduch został przed swym domem postrzelony z rewolweru przez jednego ze swych krewnych, z którymi Diduch wówczas się znajdował. Kula przeszła przez kość udową w pachwinie. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Obroszynie.

POPRZECINAŁ BRZYTWĄ PŁASZCZE W SZATNI. W czasie wieczornych wykładów dokształcających dla bezrobotnych, odbywających się staraniem Funduszu Pracy w budynku bursy rzemieślniczej w Tarnopolu, nieznany sprawca poprzecinał brzytwą płaszcze 9 uczestnikom kursu. — Płaszcze te są niezdatne do użytku. Władze są na tropie złoczyńcy.

UCIECZKA TRZECH CHŁOPCÓW. Dnia 19. bm. wydalili się z domu rodziców w niewiadomym kierunku 15-letni syn st. posterunkowego Tadeusz Faliński i rówieśnik jego Jan Wład. Fedorowicz, obaj uczniowie szkoły przemysłowej w Tarnopolu. Młodociani zbiegowie pozostawili zawiadomienie, że nie mając chęci do nauki, wyjeżdżają w świat.

Dodać należy, że jeszcze 16. bm. zbiegł z domu 16-letni uczeń I. kl. gimn. państw. w Tarnopolu Michał Kureczka, pochodzący z Darachowa, pow. Trembowla, a zamieszkały w Tarnopolu. — Za wszystkimi trzema młodocianymi zbiegami wszczęto poszukiwania.

MIECZYSŁAW FOGG



PRZEZ RADJO
W PIĄTEK, 24. I. O GODZ. 15.30

GIEŁDA

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 23 stycznia.

Większe obroty w dewizie Paryż, Dolar około zł. 5.27 i pół.

AKCJE.

Bank Polski 96.50 — 96.25, Starachowice 32.00.

Dolar w obrotach prywatnych 5.27 i trzy czwarte.

Lwów, dnia 23 stycznia.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 60.00, 6 proc. poż. dolarowa 76.75, 4 proc. poż. dolarowa 53.50 — 52.65 — 52.85, 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.13 — 62.88 — 63.00 drobne 63.50 — 63.25.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.60 89.78 89.42, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.25 117.44 117.06, Holandja 360.30 361.02 359.58, Londyn 26.27 26.34 26.20, N. Jork czeki 5.29 5.30 i jedna czwarta 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta 5.30 i pół 5.28 i pół, Paryż 35.00 35.07, 34.93, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.45 135.78 135.12, Szwajcarja 172.50 172.84 172.16.

LONDYN. N. Jork 4.96 i trzy szesnaste, Paryż 75.04, Berlin 12.29 i pół, Amsterdam 7.28 i trzy czwarte, Bruksela 29.27 i pół, Włochy 61.87, Szwajcarja 15.20 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i trzy ósme, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.25.

ZURYCH. Paryż 20.26, Londyn 15.20 i pół, N. Jork 3.06 i pół, Bruksela 51.92 i pół, Włochy 24.50, Amsterdam 208.60, Berlin 123.65, Sztokholm 78.37 i pół, Oslo 76.37 i pół, Kopenhaga 67.85.

PARYŻ. Londyn 75.04, N. Jork 15.13, Bruksela 256.00, Włochy 121.30, Szwajcarja 493 i pół, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, siemieniu konopnem, słoneczniku, mące i otrębach.

Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 4.50 zł. sztuka 8 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr, detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20, litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK, DNIA 24 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół dla dzieci starszych. 12.40 (Lw.) Piotr Czajkowski: Symfonja V-ta — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opracow. ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 16.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 „W pracowni archiwalnej" — reportaż z Archiwum Akt Dawnych — wygł. dyr. K. Kowalski. 17.15 Minuta poezji — wiersze niedrukowane Adolfa Sowińskiego. 17.20 Muzyka z płyt. — 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka francuska z płyt. 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa. 18.40 (Lw.) Chwilka społeczna. 18.45 (Lw.) Pieśni ludowe polski w wykonaniu St. Korwin - Szymanowskiej (sopran), akomp. T. Seredyński. 19.00 (Lw.) „Pochwała arogancji" feljeton Zetera. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. — 22.30 Skrzynka techniczna w oprac. W. Frenkla. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni. — W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 Transm. z Warszawy. Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE
z kuchnią, komfort na II p. tanio wynajmę. Gipsowa 30, boczna Listopada. 328

50 ZŁ.
niekrępujący pokój, wikt, opał, światło, do wynajęcia. Mochnackiego 9, m. 7. 353

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Tarnowskiego 23. 352

MIESZKANIE
dwu- trzypokojowe, komfortowe ,potrzebne. Zakład fryzjerski Bronisławy Pürtzl, Chorążczyzna 9. 338

LISTOPADA 51.
Pięciopokojowe, pełnokomfortowe, system korytarzowy, pokój służbowy, I piętro, do wynajęcia. 346

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje słoneczne — komfort, II piętro. Turecka 1. 344

POKOJU
dla panienki poszukuję. Utrzymanie, fortepian, bliskość WSHZ. — Zgłoszenia Administracja: „Sędzia". 343

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, słoneczne, zaraz do wynajęcia. — Krupiarska 18. 360

POKÓJ
kuchnia, słoneczne, niski pater, nowy dom, do wynajęcia. Rycerska 11. 359

POKÓJ
umeblowany, zaraz do wynajęcia. Sodowa 6/II. 2—4 pop. 358

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia. Łyczakowska 27, m. 12. 357

GABINET
męski z klatki, komfort, telefon do wynajęcia. Lelewela 5 a, m. 1. 355

2 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Paulinów 8. 356

SŁONECZNY
pokój umeblowany, telefon, do wynajęcia. Teresy 2 b, m. 7. 354

3 POKOJE,
kuchnia, z przyn. do wynajęcia. Lwów, Kochanowskiego 48. 366

6 POKOI
komfort, wyremontowane bardzo tanio do wynajęcia. Batorego 32. 367

PEŁNOKOMFORTOWE
7—16 pokoi, lift, centralne ogrzewanie, centrum, do wynajęcia, informacje 4 — 6. tel. 218-12. 374

DWA POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe. Sierpowa 10. — Telefony: 231-60, 214-80. 380

4 POKOJOWE
obszerne, mogące zastąpić 5, komfortowe, zremontowane. Ujejskiego 6. 329

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
Drowej FELIKSY STOBIECKIEJ
LWOW, ASNYKA 2. 286

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZUKAM
jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej pokojówki. Naprawiam bieliznę i ceruję. — „Pracowita" do Administracji. 337

PIELĘGNIARKA
z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady do chorych na skromnych warunkach. Torosiewicza 32, m. 6. 342

MŁODA,
inteligentna, poszukuje pracy, najchętniej do dzieci. — Zgłoszenie „Marysia" do Administracji. 336

POSZUKUJĘ
zajęcia, oszczędna, pracowita, do wszystkiego. — Listy „Dziennik Polski" „Uczciwa". 376

KUPNO

2 POKOJE
z komfortem, w starej kamienicy, kupię na własność za gotówkę. Listy „Dziennik Polski" „100". 375

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

JAN ŚWIĘS,
Skład papieru, tel. 272-59, Lwów, ul. Rutowskiego 1. 142

KURTKĘ
selskinową sprzedam okazyjnie. Oglądać 4—5. Długosza 27, parter lewy. 339

SPRZEDAM
stylowe lustro i stół rozsuwalny, ul. Krasińskiego 33, m. 6, II. p. od 9—11 r. 348

KANARKI
pięknie śpiewające, sprzedaję od 12 zł. Listopada 1, parter. 361

PIĘCIOMIESIĘCZNY
pies, bernardyn, do sprzedania. Czarnieckiego 3, krawiec Szymański. 362

PIESKI
jamniki francuskie, żółte do sprzedania. Tarnowskiego 51, m. 1, od 2—4. 363

PIANINO
Roch Korfeld 400 zł. zaraz do sprzedania pod „Moderator" do Administracji. 386

DORSZE MROŻONE 1 kg. **1 zł.** poleca **Wirga Michał**, Lwów, Sienkiewicza 3.

MATRYMONIALNE

KTÓRY Z P. P.
urzędników państwowych ożeni się z panną bez posagu, lecz oszczędną i gospodarną, niech napisze do „Dziennika Polskiego" — „U. B." 351

URZĘDNICZKA
na posadzie wyjdzie za kulturalnego pana, chętnie oficera. Listy do Adm. Dz. P. „Cel życia". 350

MŁODY,
podobno przystojny, bez nałogów, ożeni się z panną niebiedną do lat 25. Listy z fotografją do „Dziennika Polskiego" — „Najchętniej blondynka". 349

BEZWARTOŚCIOWY,
28-letni, poślubi kulturalną, niezależną panią, która pomoże mu w pracy nad sobą. Wiek obojętny. Korespondencja „Dziennik Polski" „Taka możliwość". 368

RÓŻNE

SLUSARNIA
Patli, Sykstuska 60, poleca kraty, zamki bezpieczeństwa i wszelkie reperacje, telef. 118-23. 345

UNIEWAŻNIAM
zgubiony Index Politechniki Lwowskiej Wydz. Architektury. Mieczysław Janowski, Potockiego 55.

PRZETARG.
Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu, który odbędzie się dnia 21 II. 1936 r. o godz. 11-ej na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenie zamieszczone jest w Nr. 17 „Monitora Polskiego" z dnia 23. I. 1936 r. 385



FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21 I. p. 242

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 14

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna : corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i tp. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.